

POLSKA

Polskę 2050 czeka rozłam

Trwa wojna w Polsce 2050. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Szymon Hołownia, lider ugrupowania, nie ma zamiaru ustępować z funkcji przewodniczącego i dąży do tego, aby powtórzyć wybory w partii oraz samemu w nich wystartować. Temu jednak sprzeciwili się inni politycy Polski 2050.

s.5



codziennie

Gazeta Polska

KREML PONOWNIE TESTUJE ODPORNOŚĆ POLSKI. RZĄD TUSKA KAPITULUJE

Spadł w centrum miasta. Rząd nie zestrzeliwuje obiektów wysyłanych przez Putina

W nocy z piątku na sobotę z terytorium Białorusi do Polski wleciało blisko 50 obiektów zidentyfikowanych jako balony przemytnicze. Oprócz kontrabandy transportowały one również urządzenia GPS. Po raz pierwszy doszło do sytuacji, w której jeden z balonów spadł w centrum dużego miasta – w Białymstoku. – Wszystkie te zdarzenia z udziałem balonów nie mają nic wspólnego z procederem przemytniczym. Ich rzeczywistym celem jest sprawdzanie odporności państwa polskiego – powiedział „GPC” Arkadiusz Puławski, zastępca dyrektora gabinetu szefa BBN. Mimo upływu kolejnych godzin od zdarzenia głosu w sprawie nie zabrał premier Donald Tusk. Z kolei Policja i Straż Graniczna zapowiedziały, że efekty swoich prac przedstawiają w poniedziałek.

Poniedziałek

s.3

PUBLICYSTYKA

Rozgrywka o Grenlandię

Grenlandia z peryferyjnego terytorium będącego co najwyżej obszarem zainteresowań badaczy zmian klimatu stała się polem zażartej rywalizacji geopolitycznej mocarstw: USA i UE, Chin i Rosji. Waszyngton wywiera presję na Kopenhagę, aby nie wchodziła we współpracę ze strategicznym rywalem USA. s.12

POLSKA

Mercosur podpisany. PiS wzywa rząd do walki

W Paragwaju odbyła się uroczystość podpisania umowy pomiędzy Unią Europejską a krajami Mercosuru. Podczas uroczystości zabrakło prezydenta Brazylii, za to prezydent Argentyny Javier Milei przestrzegł UE przed stosowaniem jednostronnych klauzul. PiS przygotował uchwałę Sejmu wzywającą rząd do złożenia skargi do TSUE. s.6

GOSPODARKA

Gigant drobiowy tuż przy granicy z Polską

Największy ukraiński producent kurczaków MHP kupuje zakład uboju i przetwórstwa drobiu przy granicy z Polską, w obwodzie lwowskim. Jak wskazują eksperci, zainteresowanie MHP tą lokalizacją wynika z bliskości rynku unijnego, a w szczególności rynku polskiego. s.10

POLSKA

Polska racja stanu to dla Sikorskiego „nacionalistyczne androny”

„Polska wchodziła do UE, żeby mieć więcej wolności, a nie ograniczeń” – mówił prezydent Karol Nawrocki w wywiadzie dla brytyjskiej BBC. Skrytykował też podpisanie umowy z Mercosurem. – To są nacionalistyczne androny – skomentował stanowisko prezydenta szef MSZ Radosław Sikorski. s.4



Leon XIV

amerykański duchowny, papież

\\ Pierwszą postawą, którą należy pielegnować, jest słuchanie, aby Słowo Boże mogło przeniknąć nasze umysły i nasze serca. Jednocześnie jesteśmy wezwani do rozmowy z Bogiem – nie po to, aby przekazać Mu to, co On już zna, ale aby objawić siebie nam samym. \\

fot. White House/d



POGODA

Poniedziałek 19.01 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:34 ZACHÓD słońca 15:58

Imieniny obchodzą: Andrzej, Bernard, Henryk, Jan, Juliusz, Józef, Kalista, Marcei, Mariusz, Marta, Matylda, Paweł

Gdańsk	-3°C	Lublin	-3°C
Katowice	-1°C	Kraków	-1°C
Łódź	-1°C	Poznań	3°C
Warszawa	-3°C	Wrocław	5°C
	-16°C		-4°C

Wtorek 20.01 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:33 ZACHÓD słońca 16:00

Imieniny obchodzą: Dobiegław, Dobroniega, Dobrożyń, Dobrzętniew, Eutymiusz, Euzebiusz, Fabian, Fabiana, Maur, Sebastian

Gdańsk	0°C	Lublin	-2°C
Katowice	1°C	Kraków	0°C
Łódź	1°C	Poznań	3°C
Warszawa	0°C	Wrocław	4°C
	-15°C		-4°C

MAREK BOBER

Czas ucieka

Z końcem marca kończy pracę Kelvin Rudd, ambasador Australii w Waszyngtonie. Odchodzi ze stanowiska rok wcześniej. Kiedyś nazwał Donalda Trumpa „wiejskim idiotą”, do czego odniósł się sam prezydent. Okazja była w październiku – podczas wizyty w Białym Domu premiera Australii Anthony’ego Albanese. Trump zapytał, czy ambasador – siedzący obok – nadal pracuje. Dodał, że go nie lubi i raczej już nigdy nie polubi. Na nic zdały się wyjaśnienia Rudda, że swoje słowa wypowiedział, kiedy Trump nie był jeszcze prezydentem. Kierownik polskiej ambasady w Waszyngtonie Bogdan Klich nazwał Trumpa „niezrównoważonym i nieszanującym demokracji politykiem”. Warto byłoby, aby władze Polski szybko skorzystały z przykładu Australii. Czas ucieka, a szkody wynikłe z pobytu Klicha w Waszyngtonie ciężko będzie naprawić.

Rafał Zawistowski

Hanna
ShenTeraz siedzą
cicho

Krótką wizytę w Polsce w okresie świątecznym pozostawiła we mnie głębokie uczucie niepokoju o los naszej ojczyzny. Nasz kraj pod rządami Donalda Tuska stał się piekłem. Dla kobiet – ciężarna zmarła w szpitalu, ponieważ podano jej inny gaz niż tlen, a młoda policjantka została zgwałcona przez swojego przełożonego. Celebrytka takie jak Kinga Rusin, Maja Ostaszewska czy Ania Rubik milczą. Rządy Tuska to piekło dla chorych – wstrzymuje się przyjęcia do szpitali, w tym pacjentów onkologicznych, a operacje są przekładane. A nadchodzi jeszcze gorszy czas dla chorych, zwłaszcza seniorów. Piekło ufundowano rolnikom – Tusk, który twierdzi, że nikt go w Europie nie ogra, nie potrafił powstrzymać umowy handlowej z Mercosurem. To katastrofa dla rolnictwa, a także zagrożenie dla życia, zdrowia i bezpieczeństwa nas wszystkich. Ksiądz Michał Olszewski i piekło, które go spotyka, to tylko jeden z przykładów bezprawia. Jednak przejdziemy przez to piekło, a strona liberalno-lewicowa doświadczy jeszcze większego szoku niż w chwili ogłoszenia wygranej Karola Nawrockiego. Już teraz wiemy, że noc może przynieść zwycięstwo.

Piotr
LisiewiczZ kibolami, nie
z Michnikiem

Adam Michnik w TVN zaatakował prezydenta Nawrockiego: „Nie podoba mi się natomiast to, że połowa mojego narodu oddała w wyborach prezydenckich głosy na kandydata, któremu bliżej do przestępców stadionowych, kiboli, niż do ludzi z pokolenia buntu 1978 r.”. Oczywiście w kontekście buntu byłoby wymienienie roku 1980, ale Michnik tego nie robi. Bo wie, że wśród ludzi, którzy tworzyli wtedy robotniczą Solidarność, Nawrocki wygrał miążdząco. A środowisko kiboli stworzyli synowie robotników z Sierpnia ’80, zdegradowani przez transformację przeprowadzoną przez michnikowców. A co wydarzyło się w 1978 r.? Np. powstały Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża. Z trójki ich założycieli żyją dziś Andrzej Gwiazda i Krzysztof Wyszowski, którzy popierają Nawrockiego, syna robotnika ze Stoczni Gdańskiej, członka Solidarności. A Jan Karandziej, także członek WZZ, głodował niedawno w obronie torturowanego ks. Michała Olszewskiego. Czyli narracja Michnika się nie spina. Tym bardziej że to kibice, których na Jasną Górę prowadzi ks. prof. Jarosław Wąsowicz, za komuny członek Federacji Młodzieży Walczącej, są zainteresowani upamiętnianiem historii, a wychowankowie Michnika mają ją „gdzieś”.

LESZEK GALAROWICZ

Kogo razi krzyż

Sprawa krzyża wyrzuconego do kosza przez nauczycielkę z Kielna stała się okazją do odgrzania dyskusji o wieszaniu świętych symboli w miejscach publicznych. Do niedawna wydawało się, że ta kwestia jest oczywista. Skoro system prawny dopuszcza wolność wyrażania swoich przekonań religijnych, to obecność krzyża w szkolnej sali nie powinna nikogo dziwić, a tym bardziej nikomu przeszkadzać. A jednak wydarzenia z kaszubskiej podstawówki stały się okazją do uaktywnienia się aktywistów czy polityków o antyklerykalnych obsesjach, którzy postanowili wykorzystać sytuację do wznowienia własnej krucjaty przeciw wieszaniu krzyży w placówkach oświatowych. Nie po raz pierwszy byliśmy „częstowani” bełkotem o neutralności światopoglądowej polskiej szkoły. A przecież szkoła nie może być aksjologicznie neutralna, powinna opierać się na jakimś systemie wartości. W Polsce zaś ważnym elementem tego systemu są wartości chrześcijańskie. Lewica liberalna, która wyje, że sprawa krzyża jest wykorzystywana przez prawicę do walki politycznej, w istocie sama próbuje zbijać kapitał na wydarzeniach z Kielna. Zazwyczaj tego typu ataki obracały się przeciw antyklerykalnym siłom.



AFERA \ „Zamach na TV Republika nie jest zakończony. Ta władza robi wszystko, żeby do 2027 r., do wyborów, zamknąć Republikę. Te ataki nadal będą trwały” – ostrzegął na antenie Republiki poseł PiS Janusz Kowalski. Ujawnił on szczegóły planu zamknięcia stacji, który próbowano wcielić w życie w roku 2025.

BEZPIECZEŃSTWO \ Kreml ponownie testuje odporność Polski. Rząd Tuska kapituluje

Spadł w centrum miasta. Rząd nie zestrzeliwuje obiektów wysyłanych przez Putina

W nocy z piątku na sobotę z terytorium Białorusi do Polski wleciało blisko 50 obiektów zidentyfikowanych jako balony przemytnicze. Oprócz kontrabandy transportowały one również urządzenia GPS. Po raz pierwszy doszło do sytuacji, w której jeden z balonów spadł w centrum dużego miasta – w Białymstoku. – Wszystkie te zdarzenia z udziałem balonów nie mają nic wspólnego z procederem przemytniczym. Ich rzeczywistym celem jest sprawdzanie odporności państwa polskiego – powiedział „GPC” Arkadiusz Puławski, zastępca dyrektora gabinetu szefa BBN. Mimo upływu kolejnych godzin od zdarzenia głosu w sprawie nie zabrał premier Donald Tusk. Z kolei Policja i Straż Graniczna zapowiedziały w rozmowie z „Codzienną”, że efekty swoich prac przedstawiają w poniedziałek.

Jan Przemyski

Nasze media jako pierwsze informowały, że tuż przed Świętami Bożego Narodzenia z terytorium Białorusi do Polski wleciało blisko 60 obiektów, które służby zdefiniowały jako balony przemytnicze. Eksperci, m.in. na łamach „Codziennej”, alarmowali wówczas, że to zdarzenie nie ma nic wspólnego z procederem przemytniczym i w rzeczywistości jest testowaniem przez Kreml odporności naszego państwa. Podkreślano również, że w razie braku adekwatnej odpowiedzi ze strony polskich władz tego typu incydenty będą się powtarzały. Na potwierdzenie tych tez nie trzeba było długo czekać, gdyż w nocy z piątku na sobotę ok. 50 obiektów wypuszczonych przez naszych wschodnich sąsiadów wleciało w przestrzeń powietrzną RP.

Kolejna operacja Kremla przeciwko Polsce

Portal Niezależna.pl podał w sobotę, że udało się zlokalizować i zabezpieczyć dziewięć balonów. Najistotniejszy jest jednak fakt, że po raz pierwszy mamy do czynienia z sytuacją, gdy jeden z tego typu obiektów spadł w dużym mieście – Białymstoku. Co ciekawe, został on znaleziony tuż obok siedziby regionalnej TVP w likwidacji oraz Prokuratury Regionalnej w Białymstoku. Informację o tym podała Telewizja Republika, z kolei nielegalnie przejęte media publiczne przez wiele godzin pomijały temat. Również mieszkańcy stolicy województwa podlaskiego nie otrzymali alertów z ostrzeżeniem.

Inne balony zlokalizowano w miejscowościach: Kraśnia-

ny, Woroniany, Machnac, Smolanka, Słojniki i Białousy. Oprócz paczek papierosów na miejscu znajdowane były też urządzenia GPS.

W niedzielę Niezależna.pl podała informacje o kolejnych kilkunastu balonach, które miały wlecieć na terytorium Polski. Te doniesienia zdementowała Straż Graniczna, jednak news z niedzielnego poranka został opublikowany... po otrzymaniu potwierdzenia od Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. „Trwa ustalanie jednej wersji?” – pytano na portalu Niezależna.pl.

Służby w poniedziałek przedstawiają obszerną informację

„Codzienna” skontaktowała się w niedzielę zarówno z Policją, jak i Strażą Graniczną, aby dowiedzieć się o postępach prac. „Policja realizuje czynności w czterech przypadkach: trzech na terenie województwa podlaskiego i jednego na terenie województwa lubelskiego” – brzmi odpowiedź z Komendy Głównej Policji z dopiskiem, że są to dane na 17 stycznia br. W trakcie rozmowy telefonicznej przekazano nam, że efekty weekendowych poszukiwań prowadzonych przez policjantów zostaną zaprezentowane w poniedziałek. Udało nam się porozmawiać również z insp. Katarzyną Nowak, rzeczniczką KGP, która odniosła się do sprawy balonów. – Ostatnie informacje z Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych otrzymaliśmy w sobotę ok. godz. 18. Nie mamy wiadomości, aby coś nowego zadziało się w nocy z soboty na niedzielę lub w niedzielny poranek – przekazał nam insp. Nowak.

Rozmawialiśmy również z biurem rzecznika komendanta głównego Straży Gra-

nicznej, jednak usłyszeliśmy, że po szczegóły należy kontaktować się ze wspomnianym wcześniej Podlaskim Oddziałem Straży Granicznej. Zadzwoniliśmy więc pod wskazany adres. – Na tę chwilę liczbami nie operujemy, bo czynności trwają. Zostanie to zliczone i prześlemy obszerny komunikat w poniedziałek rano – usłyszeliśmy w Podlaskim Oddziale SG.

Nieoficjalnie jednak udało nam się ustalić, że Straż Graniczna do niedzieli odnalazła co najmniej siedem balonów. Warto zaznaczyć, że do momentu odesłania tego numeru „Codziennej” do druku głosu w całej sprawie nie zabrali ani premier Donald Tusk, ani szef MSWiA Marcin Kierwiński.

„Reakcja powinna być symetryczna”

Nasza redakcja skontaktowała się z Arkadiuszem Puławskim, zastępcą dyrektora gabinetu szefa BBN, którego poprosiliśmy o komentarz do wyżej opisanych wydarzeń. – W tej sprawie jest kilka elementów, na które trzeba zwrócić uwagę. Po pierwsze, dane na temat obiektów wlatujących w naszą przestrzeń powietrzną należy zestawić z danymi o próbach nielegalnego przekroczenia białorusko-polskiej granicy. Można przyjąć hipotezę, że ten sposób nękania państwa polskiego w ramach działań hybrydowych został zastąpiony naruszeniami przestrzeni powietrznej. Jako Biuro Bezpieczeństwa Narodowego stoimy na stanowisku, że wszystkie te zdarzenia z udziałem balonów nie mają nic wspólnego z procederem przemytniczym. Ich rzeczywistym celem jest sprawdzanie odporności państwa polskiego – powiedział nam ekspert.

– Nie jestem zwolennikiem narracji, że każdy tego typu balon należy zestrzeliwać. Ewentualne szkody wywołane na skutek zestrzelenia takiego obiektu, w którym nie wiemy, co jest, potencjalnie mogłyby być gorsze niż jego upadek poza terenem zabudowanym. Oczywiście mamy przypadek, że jeden z tych obiektów znalazł się w dużym mieście. To jest zupełnie nowa sytuacja i wyspecjalizowane służby muszą z powagą ocenić zagrożenie, jakie to niesie – podkreślił Arkadiusz Puławski.

Zamiast Rosją służby mają zajmować się opozycją

Swoją opinią podzielili się z „GPC” także prof. Piotr Grochmalski, ekspert ds. bezpieczeństwa. – Powinniśmy łączyć działania o charakterze quasi-przestępczym z działaniami o charakterze stricte dywersyjnym czy elementami wojny hybrydowej. Przecież atak migrantów na wschodnią granicę Polski był inspirowany przez służby, a włączono do niego różne organizacje przestępcze. To, że teraz słyszymy, iż mamy do czynienia z balonami przemytniczymi, w żadnym stopniu nie wyjaśnia sytuacji, gdyż w rzeczywistości są one częścią dywersji prowadzonej przez Kreml przeciwko Polsce – powiedział nam prof. Grochmalski.

– Możemy się spodziewać pewnej elastyczności ze strony rosyjskiej, co oznacza, że w momencie gdy dotychczasowe działania osiągną punkt krytyczny, sięgną oni po kolejne narzędzia działalności dywersyjnej – dodał. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o to, jakie powinny być reakcje polskich władz na te wydarzenia. – Nie można prowadzić dwóch wojen jednocześnie, czyli wojny z opo-

zycją i wojny hybrydowej z Rosją. Wojna z opozycją skutecznie podważa zaufanie do instrumentów państwa. Trzeba też uczciwie przyznać, że nie mamy potężnych zasobów, w służbach maleje liczba osób kompetentnych do działań związanych z aktywnością rosyjską. I te siły są dziś angażowane w działania nie na rzecz rozpoznawania zagrożeń ze strony Moskwy, tylko zbierają materiały mające obciążać opozycję – mówi „Codziennej” prof. Piotr Grochmalski.

Komentarza udzielił nam też Stanisław Żaryn, były dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego w KPRM. – Widać, że Rosja nie rezygnuje z organizowania kolejnych akcji wywiadowczych przeciwko Polsce, bo tak należy rozumieć naruszenia naszej przestrzeni powietrznej. Chodzi o destabilizowanie państwa, wiązanie sił oraz testowanie procedur. To zdarzenie jest o tyle ciekawe, że mieliśmy do czynienia z balonami, które mają nadajniki GPS, jak wynika z materiałów medialnych, co pozwala domniemywać, że Rosjanom i Białorusinom chodziło albo o to, żeby te balony pojawiły się w konkretnym miejscu, albo żeby dokładnie sprawdzić, w którym momencie te obiekty zostaną przez nas dostrzeżone i potencjalnie zneutralizowane. Naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej służą Rosjanom do zbierania danych o tym, jak polskie państwo reaguje na tego typu zagrożenia na poziomie technicznym, jakie procedury działają, jakie procedury są wdrażane, a jakie nie są. Te dane będą najprawdopodobniej wykorzystywane do kolejnych ataków hybrydowych na nasz kraj – ocenił Stanisław Żaryn.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ZMASOWANY ATAK NA MEC. LEWANDOWSKIEGO

BEZPRAWIE \ Adam Słapka zaatakował mec. Bartosza Lewandowskiego, który jest obrońcą Zbigniewa Ziobry, a w ślad za nim poszli inni członkowie koalicji rządzącej. Politycy sugerują, że prawnik współpracuje z Rosją. Za te sugestie rzecznik rządu może się spodziewać pozwu od dr. Lewandowskiego.

POLITYKA \ Prezydent vs. szef MSZ

Polska racja stanu to dla Sikorskiego „nacionalistyczne androny”

„Polska wchodziła do UE, żeby mieć więcej wolności, a nie ograniczeń” – mówił prezydent Karol Nawrocki w wywiadzie dla brytyjskiej BBC. Podkreślał, że „Unia została stworzona na innych fundamentach, a dzisiaj idzie w zupełnie innym kierunku”. Skrytykował podpisanie umowy z krajami Mercosuru. – To są nacionalistyczne androny – skomentował stanowisko prezydenta szef MSZ Radosław Sikorski. Jacek Saryusz-Wolski wyjaśnia, że to, co Sikorski nazywa „andronami”, jest obroną polskiej racji stanu i walki o kształt UE zgodny z traktami.

Jarosław Molga

Podczas swojej ostatniej wizyty w Londynie prezydent Nawrocki udzielił wywiadu BBC. Pytany o swój krytyczny stosunek do Unii Europejskiej, podkreślił, że „Polska wchodziła do UE, żeby mieć więcej wolności, a nie ograniczeń”. Jednocześnie zastrzegł, że chce, żeby Polska była w Unii Europejskiej, ale „demokracja polega na tym, że możemy dyskutować o błędach, które zostały popełnione”.

– Unia została stworzona na innych fundamentach, a dzisiaj idzie w zupełnie innym kierunku. W Polsce najważniejsza jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. I tak – jestem krytyczny, jeśli Unia chce zmieniać polski system, polski ustrój, jeśli chce mówić Polakom, co mają jeść, a czego nie, jeśli Unia podpisuje umowę z krajami Mercosuru, niszcząc polskie rolnictwo – mówił Nawrocki. – Apeluję, wróćmy do korzeni, zobaczymy swój potencjał, którym jest nasza gospodarka i nasze wartości, a wtedy przed nami piękna przyszłość – podkreślił. – Znowu jedzie antyunijny przekaz. W Wielkiej Brytanii, która uwierzyła w te nacionalistyczne androny, wyszła z UE i teraz żałuje – skomentował wypowiedzi prezydenta szef MSZ Radosław Sikorski.

To nasz narodowy interes

Jak tłumaczy „Codziennej” doradca prezydenta Jacek Saryusz-Wolski, stanowisko Karola Nawrockiego wobec UE jest obroną polskiego interesu narodowego oraz niezgodą na

dyktowany m.in. przez Niemcy projekt przekształcenia UE w superpaństwo. – Dlatego m.in. podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym jeszcze przed wyjazdem do Londynu prezydent mówił, że Polska powinna stanąć na czele obrotu reformy Unii Europejskiej otwartego na wszystkie państwa, które nie zgadzają się na kontynuację dotychczasowych polityk. Te polityki to m.in. etatyzacja Unii, polityka Zielonego Ładu, polityka migracyjna, wreszcie narzucanie warunkowości (uzależnienie wydatkowania środków UE od reguł przestrzegania prawa unijnego, ale traktowanego uznaniowo ze strony KE – przyp.red.). To próba tworzenia europejskiej armii i prowadzenia polityki bezpieczeństwa kosztem suwerenności państw narodowych – mówi Saryusz-Wolski.

Jak wyjaśnia, w UE obecnie realizowane są przede wszystkim punkty niemieckiej agendy politycznej. Przykładem jest umowa z krajami Mercosuru. – Ta umowa leży przede wszystkim w interesie niemieckiej gospodarki, pozwala niemieckiemu przemysłowi na otwarcie nowych rynków dla eksportu, a z drugiej na pozyskanie surowców dla swojego przemysłu. Ta polityka otwierania rynku UE kosztem np. polskiego rolnictwa będzie kontynuowana. Już zapowiadana jest umowa z Indiami. W kolejce czekają podobne umowy z Filipinami i Indonezją – mówi Saryusz-Wolski.

Podkreśla, że to, co działo się w przypadku umowy z Mercosurem, pokazuje, jak w prakty-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ce elity europejskie odchodzą od demokratycznych procedur wewnątrz UE i jak w praktyce narzucane są interesy największych państw, przede wszystkim Niemiec. – Jeśli przyjmemy, że UE to rodzina, to stosowana jest w niej przemoc domowa. Tak można traktować naciski, jakie były wywierane np. na Belgię, żeby nie była przeciw. Dla pewności podpisania tej umowy pominięto Parlament Europejski, czym dano dowód rezygnacji z mechanizmów demokratycznych – wyjaśnia doradca prezydenta.

Prezydent będzie pilnował

Podkreśla, że umowa z Mercosurem pokazała dwutorowość stanowiska rządu Tuska. Na użytek wewnętrzny rząd twierdził, że jest przeciw, ale na zewnątrz nie zrobił nic, by rzeczywiście zablokować tę umowę. – Było bezczelnością twierdzenie, że to prezydent jest za to odpowiedzialny. To prezydent, a nie rząd, prowadził rozmowy ws. budowania sojuszu blokującego tę umowę. W trakcie tych rozmów prezydent wskazywał m.in. na to, że otwierając się na rynek Mercosuru, de facto wspieramy Rosję, bo tamte państwa są np. odbiorcami rosyjskiej ropy – mówi Saryusz-Wolski.

Podobnie rząd zachowuje się w sprawie paktu migracyjnego, mówiąc, że jest przeciw, a jednocześnie wdrażając tworzenie centrów integracji cudzoziemców i tworząc projekt ustawy o cudzoziemcach

umożliwiającej łączenie rodzin. – Dlatego prezydent będzie pilnował, by do polskiego prawa na poziomie ustaw nie trafiały elementy wdrażające unijne regulacje z zakresu paktu migracyjnego czy Zielonego Ładu, np. ETS2. Dlatego zawetował ustawę wdrażającą unijne regulacje DSA – dodaje doradca prezydenta.

Unijne armia, podatki, prawo

Działania elit w Brukseli uderzają w suwerenność państw Unii i dążą do tego, by przekształcić ją w superpaństwo, łamiąc traktaty, na jakich UE się opiera i zgodnie z którymi Polska jest członkiem UE. Krytyka tego stanu nie jest więc dążeniem do wyjścia Polski z UE, ale obroną kształtu Unii zgodnego z jej pierwotnymi założeniami – podkreśla doradca prezydenta. Jako przykład takich działań Brukseli podaje zapowiedź szefowej KE Ursuli von der Leyen, która stwierdziła, że „UE stanie się mocarstwem militarnym”. – Jednocześnie Komisja Europejska ustami komisarza Andriusa Kubiliusa, komisarza ds. obrony, proponuje utworzenie europejskiej 100-tysięcznej armii i „wymyślenie na nowo europejskiej architektury bezpieczeństwa – do wielkiego wybuchu”. Ta architektura miałaby się opierać nie na państwach, lecz właśnie skonsolidowanej UE. To jeden z elementów procesu etatyzacji UE, przekształcania jej w państwo – mówi Saryusz-Wolski. Jak wskazuje, jest to w sumie 10 elementów:

kontrola granic, przepływów ludności i imigracji, nakładanie podatków, zaciąganie długów, wspólna waluta, narzucanie wyboru źródeł energii, uzurpacja nadzór nad państwami członkowskimi suwerenności, tworzenie własnego wywiadu, ingerencja w wybory w państwach członkowskich, wkraczanie w obszar bezpieczeństwa i obrony oraz wkraczanie w obszar wolności słowa i swobód obywatelskich.

Polska nie jest sama

Te elementy działań Brukseli są antyamerykańskie i godzą w relacje transatlantyckie. – W przypadku DSA Bruksela daje znak, że odchodzi od wartości wolności, w przypadku Mercosuru – od demokracji wewnątrz UE, a w obu przypadkach są to działania wymierzone w relacje z USA. Administracja Donalda Trumpa nałożyła sankcje na byłego komisarza ds. rynku wewnętrznego Thierry’ego Bretona właśnie za udział w pracach nad DSA. W przypadku Mercosuru niemieccy dyplomaci publicznie traktowali tę umowę jako przeciwwagę do interwencji USA i Wenezueli – mówi Saryusz-Wolski.

Dodaje, że szkodliwość obecnej polityki Brukseli i Berlina dostrzegają także niektórzy komentatorzy w Niemczech. Tak np. naczelny magazynu „Welt” napisał niedawno w komentarzu, że de facto polityka ta służy Putinowi, osłabia gospodarkę europejską i konfliktuje UE z USA.

By walczyć o UE, potrzebni są sojusznicy. Tymczasem polski rząd realizując agendę niemiecką, wcale ich nie szuka. – Polska nie jest sama w krytyce kierunku, w jakim zmierza UE. Nie tak dawno premierzy Czech i Słowacji publicznie zaapelowali o zaangażowanie Polski w Grupę Wyszehradzką. Bez reakcji rządu. Wcześniej prezydent odwiedził wszystkie stolice grupy. Sytuacja więc jest taka: prezydent chce, rząd nie – mówi doradca Karola Nawrockiego.



ŁAMANIE PRAWA DO OBRONY

SKANDAL \ Wniosek o wyłączenie sędzi Agnieszki Prokopowicz rozpatrującej kwestię ewentualnego zastosowania tymczasowego aresztu Zbigniewa Ziobry nie został uwzględniony.



ATAK MROZÓW

POGODA \ Najbliższe dni przyniosą mroźną aurę. Na zachodzie kraju temperatura nie powinna spaść poniżej -5 st. C, z kolei na Podkarpaciu termometry mogą wskazać nawet -25 stopni.

POLITYKA \ Rząd straci większość?

Polskę 2050 czeka rozłam

Trwa wojna w Polsce 2050. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Szymon Hołownia, lider ugrupowania, nie ma zamiaru ustępować z funkcji przewodniczącego i dąży do tego, aby powtórzyć wybory w partii i sam w nich wystartować. Temu jednak sprzeciwili się inni politycy Polski 2050.

Jacek Liziniewicz

Premier Donald Tusk i jego współpracownicy cały czas walczą o to, aby na stałe pozbyć się z polityki Szymona Hołowni. Gdy starali się o to, aby odszedł on z funkcji marszałka Sejmu, mamili go wizją prestiżowego stanowiska w ONZ. Potem jednak okazało się, że obietnice wsparcia były na wyrost, a stanowisko wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców otrzymał Kurd Barham Salih.

Decyzja zapadła w grudniu ub.r., ale po tym terminie Szymon Hołownia nie mógł już dołączyć do wyścigu w wyborach na przewodniczącego Polski 2050. Schedę po nim miała przejąć Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, ale – wszystko na to wskazuje – przegra w wyścigu z Pauliną Hennig-Kłoską.

W piątek odbyła się rada krajowa partii. Hołownia forsował na niej powtórzenie całego procesu wyborczego. Na to jednak nie zgadzają się członkowie partii. O godz. 23, gdy Hołownia uzmysłowił sobie, że przegrywa, zerwał posiedzenie. Ma być ono wznowione dzisiaj.

Taki obrót sprawy bawił do niedawna polityków koalicji rządzącej. Teraz jednak przed partią stoi widmo rozłamu. Szymon Hołownia rozważa przej-



Szymon Hołownia rozważa przejście na pozycję podobną do tej, którą w Sejmie zajmuje Partia Razem | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ście na pozycję podobną do tej, którą w Sejmie zajmuje Partia Razem. To mogłoby oznaczać, że rząd straci bezpieczną większość w parlamencie. Pytanie jednak brzmi, czy Hołownia ma tylu posłów, aby zachwiać większością koalicyjną.

Możliwe scenariusze rozważają politycy rządzącej koali-

cji. Jan Filip Libicki z PSL, powołując się na swoje doświadczenie partyjne, zwrócił się z dwoma radami do polityków Polski 2050.

– Pierwsza rada jest do wszystkich parlamentarzystów, ale przede wszystkim do Szymona Hołowni: nie warto słuchać podpowiedzi

Adama Bielana, który formułuje je na kolacjach w swoim mieszkaniu, nie warto przyjmować postawy Partii Razem, wychodzić z tej koalicji i krytykować tę koalicję. Warto w niej po prostu być – twierdzi Jan Filip Libicki. – Druga rada dla posłów Polski 2050. Szanowni koledzy, to jest już

koniec tej formuły. Nie łudźcie się, że będziecie w stanie odbudować poparcie dla swojej partii. To się już nie stanie. To jest koniec. W związku z tym radzę wam, żebyście szukali sobie list, dzięki którym będziecie mogli wejść do parlamentu w roku 2027 – mówi senator.

Inwigilacja opozycji. Poseł Matecki ujawnił szokujący przypadek

SŁUŻBY \ Polskie służby chciały od strony amerykańskiej zgody na dostęp do kont posła Dariusza Mateckiego (PiS)

w Apple. Poseł poinformował o tym w Telewizji Republika. Jak dodał, wcześniej nigdy nie ujawnił tej informacji, lecz podaje ją jako przykład tego, jak władza próbuje dotrzeć do szczegółów z życia polityków opozycji.

Goszczący w Telewizji Republika poseł Dariusz Matecki (PiS) podzielił się z telewidzami zaskakującą historią. Jak stwierdził, inwigilacja polityków opozycji przez władzę weszła już na ko-

lejny poziom. – Ja o tym wcześniej nie mówiłem, ale dostałem od Apple wiadomość, że polskie służby zażądały od FBI dostępu do moich kont w Apple. To jest coś niewiarygodnego! – oznajmił.

Matecki wyjaśnił, że po 30 dniach firmy w USA mają prawny obowiązek informować o tym osobę, wobec której służby wystąpiły o taką wiedzę. Dlatego dowiedział

się o całej akcji. – Widzimy, że oni próbują dotrzeć do każdej informacji, która dotyczy życia posłów opozycji. To inwigilacja totalna. Całe szczęście w USA to tak łatwo nie dzia-

ła, że ten dostęp jest przyznawany, szczególnie państwowym, które naruszają prawa człowieka – dodał polityk opozycji.

– Czego dokładnie żądała polska strona? – dopytał Michał Jelonek. – Pełnego dostępu do moich kont na iPhone i Macu. To są moje hasła, korespondencja, zdjęcia prywatne, rodzinne. Bo przecież w chmurze trzyma się takie rzeczy. Widzimy inwigilację totalną. Próbuje znaleźć co-
kolwiek, żeby móc uderzyć – podsumował Matecki.

(Niezależna.pl, mk)



W KO WYBORY BEZ WYBORU

POLITYKA \ W wyborach na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej, które są zaplanowane na 8 marca br., wystartuje jeden kandydat – obecny lider partii, premier Donald Tusk. Termin zgłaszania jego ewentualnych kontrkandydatów minął w sobotę o północy.

POLSKA W UE \ Klauzula bezpieczeństwa bez zębów

Mercosur podpisany. PiS wzywa rząd do walki

W Paragwaju odbyła się uroczystość podpisania umowy pomiędzy Unią Europejską a krajami Mercosuru. Podczas uroczystości zabrakło prezydenta Brazylii, za to prezydent Argentyny Javier Milei przestrzegł UE przed stosowaniem jednostronnych klauzul. Te przez kilka tygodni były przedstawiane jako propagandowy sukces PSL, ale dziś już mało kto wierzy w ich skuteczność. PiS przygotował uchwałę Sejmu wzywającą rząd do złożenia skargi do TSUE.

Jacek Liziniewicz

25 lat przygotowań. Umowa UE-Mercosur jest osiągnięciem pokolenia. Dla dobra przyszłych pokoleń. Niech żyje przyjaźń między naszymi narodami i naszymi kontynentami – powiedziała podczas sobotniej uroczystości w Paragwaju Ursula von der Leyen.

Klauzule to humbug

To kolejny krok do wdrożenia umowy pomiędzy krajami Mercosuru (tworząc go Argentyna, Boliwia, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj) a Unią Europejską. Teoretycznie nadal coś w tej sprawie ma do powiedzenia Parlament Europejski. W tym tygodniu mają się odbyć głosowania.

Najprawdopodobniej PE zagłosuje za przyjęciem umowy, ale jest jeszcze kwestia klauzul ochronnych dla polskich rolników. Chodzi o pewną opcję rezerwową. UE chce dać sobie prawo do reakcji i ochrony rynku, gdyby doszło



Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen i unijny komisarz Maroš Šefčovič podpisali umowę z państwami Mercosuru

fot. Cesar Olmedo/Reuters/Forum

na nim do drastycznych wahań cenowych. Zdaniem polityków mechanizm i tak będzie nieskuteczny. Przede wszystkim UE, jako całość, musiała by chcieć skorzystać z takiej klauzuli.

– Jednostronne klauzule to żadne klauzule. Czego nie ma w umowie, tego nie ma na świecie. Mercosur klauzul UE nie uzna, a UE nigdy ich nie zastosuje, w obawie przed kontrklauzulami

na produkty przemysłowe – uważa Janusz Wojciechowski, były komisarz UE ds. rolnictwa.

Do polityków dociera również, że w razie gdyby zastosowano klauzule, to po prostu kraje Mercosuru zaskarżą takie działanie i z pewnością wygrają przed odpowiednimi trybunałami, bo te zapisy są zawarte poza główną umową.

Możliwe opcje zablokowania

Rząd RP skupia się jednak na propagandzie. „To nie koniec walki. W przyszłym tygodniu kluczowe głosowanie w PE – liczę na jednoś wszystkich polskich europosłów. Mamy gotowe scenariusze prawne (TSUE) i służby w pełnej gotowości do kontroli. Jako polski rząd zrobimy wszystko, by ochronić polskich rolników” – napisał w reakcji na podpisanie umowy Stefan Krajewski,

minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Jego zapowiedzi jednak już nikt nie bierze poważnie. Politycy opozycji w ramach kontroli poselskiej ustalili, że nie toczą się prace przy opracowaniu skargi do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Politycy chcą zmobilizować gabinet Donalda Tuska. Do Sejmu trafiły dwa projekty uchwał. Pierwszy, autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, wzywa do wystąpienia do TSUE o opinię w sprawie umowy z Mercosurem. Drugi, który stworzył PSL, wzywa do zaskarżenia tej umowy. Różnica jest taka, że opinia TSUE – przy założeniu korzystnego werdyktu – przy wniosku PiS może skutkować blokadą wejścia w życie tej umowy. Drugi nie powoduje takiego skutku.

– Wedle procedur to rząd powinien wnieść wniosek o opinię TSUE w trybie art. 218 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (państwo ma takie prawo), a opinia może wstrzymać zatwierdzenie umowy. Zaskarżenie już zatwierdzonej umowy jest także możliwe w trybie art. 263, ale to dalsza rzecz i tu spodziewane jest długie czekanie na skutki – wyjaśnia Janusz Wojciechowski.

Trudno się jednak tego spodziewać. Minister Stefan Krajewski przyznał bowiem, że umowy... jeszcze nie przeczytał.

Żubrówka nas nie uratuje

Do opinii publicznej dociera skala zaniedbań rządu Donalda Tuska. Jedną z takich spraw okazała się kwestia ochrony produktów przed procederem fałszowania żywności. Dokument w sposób specjalny chroni ponad 340 produktów z oznaczeniami geograficznymi. Jego beneficjentem są Włochy, Hiszpania, Francja, które chronią odpowiednio 57, 59 i 63 swoje produkty.

Kraje te mogą przypuszczać, że zniesienie 55-procentowych ceł na ich produkty może się im ostatecznie opłacić. Wiedzą, że ich produkty po prostu obronią się marką i jakością.

Inaczej jest w przypadku Polski. Znak jakości ma chronić zaledwie dwa produkty z naszego kraju: polską wódkę i żubrówkę. W tym drugim przypadku jest to o tyle bez sensu, że turówka wonna, którą dodaje się do żubrówki, nie rośnie w Ameryce Południowej.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia

i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



Pierwszy poranny wywiad Republiki
z czołowymi postaciami polskiej sceny politycznej
o bieżących wydarzeniach z kraju i ze świata.

Zadaj pytanie do gościa na X
#PIERWSZAROZMOWADNIA

ANDRZEJ GAJCY

#PIERWSZA ROZMOWA DNIA

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

6:50

w Republice



www.radiotvrepublika.pl



Telewizja Republika



@RepublikaTV



RepublikaTV



@RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzyć na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA



WYROK DLA BYŁEGO PREZYDENTA

KOREA POŁUDNIOWA \ Były prezydent Yoon Suk-yeol usłyszał pierwszy wyrok w serii procesów dotyczących nadużyć władzy po wprowadzeniu stanu wojennego. Sąd w Seulu skazał go na pięć lat więzienia, uznawszy, że wykorzystywał aparat państwa do zablokowania swojego aresztowania.

GEOPOLITYKA \ Unia Europejska reaguje na działania Białego Domu

Trump grozi cłami za postawę wobec Grenlandii

Prezydent USA zapowiedział nałożenie 10-procentowych cł, które od czerwca br. mają się zwiększyć do 25 proc., na osiem państw Europy za ich „bardzo niebezpieczną grę” w kwestii grenlandzkiej. Presja ekonomiczna ma umożliwić przejęcie Grenlandii od Danii przez Stany Zjednoczone.

Paweł Kryszczak

Prezydent Donald Trump od dawna twierdzi, że Grenlandia ze względów bezpieczeństwa powinna być częścią Stanów Zjednoczonych. Nad największą wyspą na świecie przebiega najkrótszy szlak powietrzny z Rosji do USA, przez który, w razie wybuchu wojny, mogą zostać wyrzuczone rakiety przez oba mocarstwa atomowe. W opinii Trumpa rosnąca presja ze strony Chin i Rosji w regionie Arktyki, w tym Grenlandii, wymusza na Stanach Zjednoczonych bardziej stanowcze działania.

Ostatnie rozmowy z przedstawicielami Danii i Grenlandii

w Białym Domu nie przyniosły żadnego przełomu w rzeczonej sprawie. Tymczasem Niemcy, Szwecja, Francja, Norwegia, Holandia oraz Finlandia w odpowiedzi na presję Trumpa wysłały w ramach misji rozpoznawczej symboliczny kontyngent wojskowy na Grenlandię.

Działania Danii oraz kilku europejskich państw spotkały się z reakcją prezydenta USA. Donald Trump w sobotę na platformie Truth Social opublikował post, w którym przypominał, że „przez wiele lat USA dotowały Danie, wszystkie kraje Unii Europejskiej i inne kraje, nie pobierając od nich cła ani żadnych innych form wynagrodzenia”. „Teraz, po wiekach, nadszedł czas, aby Dania się odwdzięczyła. Stawką jest pokój



Donald Trump od dawna twierdzi, że Grenlandia ze względów bezpieczeństwa powinna być częścią USA | fot. AdobeStock/d

na świecie! Chiny i Rosja chcą Grenlandii, a Dania nic nie może z tym zrobić” – napisał Trump.

Prezydent USA zapowiedział przy tym nałożenie od 1 lutego 10-procentowych

cł na osiem państw europejskich za ich postawę wobec kwestii grenlandzkiej. Na liście znalazły się, poza Danią, również: Norwegia, Szwecja, Francja, Niemcy, Wielka Bry-

tania, Niderlandy i Finlandia. – 1 czerwca 2026 r. taryfa wzrośnie do 25 proc. Będzie obowiązywać do czasu osiągnięcia porozumienia w sprawie całkowitego nabycia Grenlandii – przekazał Trump.

Pod koniec wpisu amerykański przywódca wskazał, że Stany Zjednoczone są w każdej chwili gotowe do podjęcia negocjacji z Danią. W opinii przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen „cła podważyłyby relacje transatlantyckie i groziłyby niebezpiecznym pogorszeniem wzajemnych stosunków”. Z kolei prezydent Francji Emmanuel Macron stwierdził, że jeżeli groźby celne zostaną potwierdzone, „Europejczycy zareagują w sposób zjednoczony i skoordynowany”.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie unijnych ambasadorów w celu opracowania wspólnej odpowiedzi wobec Waszyngtonu.

Putin chce pozbawić Ukraińców energii

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosja przygotowuje kolejne zmasowane ataki na ukraińską infrastrukturę energetyczną – ostrzega prezydent Wołodymyr Zełenski. Już teraz wielu Ukraińców doświadcza braku energii przy temperaturach sięgających minus 12 st.C.

Ukraiński prezydent poinformował, że rozmawiał z zachodnimi partnerami na temat wzmocnienia obrony przeciwlotniczej i o niezbędnych systemów. W tym tygodniu Rosja użyła przeciwko Ukrainie: ok. 1300 dronów uderzeniowych, 1050 bomb kierowanych, a także prawie 30 pocisków rakietowych różnych typów.

Rosyjskie ataki koncentrują się w ostatnim czasie na uderzaniu w infrastrukturę energetyczną Ukrainy, by doprowadzić do kryzysu energetycznego w Kijowie i innych większych miastach. Ukraińska stolica ma jedynie około połowy potrzebnej energii elektrycznej, dlatego też powstają tam kolejne tzw. punkty niezłomności, gdzie mieszkańcy mogą się ogrzać i naładować sprzęt. Władze Kijowa złagodziły też zasady stanu wojennego i godziny policyj-

nej, by umożliwić mieszkańcom dogodniejsze z nich korzystanie.

Sytuacja jest bardzo poważna. Jak utrzymują ukraińskie władze, zapasy energetyczne tego kraju sięgają tylko ponad 20 dni. „Trzeba maksymalnie przyspieszyć zwiększenie importu energii i dodatkowego wyposażenia od naszych partnerów” – napisał Zełenski na Telegramie.

W innym wpisie przypomniał, że Putin nie chce pokoju. „Pozyskaliśmy wystarczające informacje o przygotowaniach do kolejnych rosyjskich uderzeń w naszą energetykę i infrastrukturę, w tym w obiekty i sieci obsługujące nasze elektrownie jądrowe” – ostrzegł Zełenski.

W ostatnich atakach Rosjanie koncertowali swoje uderzenia na obwodach: charkowskim, sumskim, dnipro-

pietrowskim, zaporoskim, chmielnickim i odeskim. Łączna liczba poszkodowanych to kilkadziesiąt osób. Dwie osoby zginęły. Jedną z nich, 20-letnią kobietę, zginęła w budynku mieszkalnym w Charkowie, w który trafił dron.

Tymczasem ukraińskie drony w ostatnim czasie zaatakowały poligon Kapustin Jar, znajdujący się w obwodzie astrachańskim na południu Rosji, skąd 8 stycznia zostały odpalone rosyjskie pociski balistyczne typu Oriesznik. Wcześniej pociski te zostały stamtąd wystrzelone 21 listopada 2024 r. w kierunku miasta Dniepr. Ukraińskie bezzałogowce zaatakowały też w pobliżu Melitopola w obwodzie zaporoskim, gdzie uszkodzona została infrastruktura energetyczna na okupowanych przez rosyjskie siły terenach.

..... (pp)

Więźniowie polityczni opuszczają areszty

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Będące pozostałością po reżimie Nicolása Madura wenezuelskie władze uwolniły już 139 więźniów politycznych. Jednak jeszcze wielu czeka na opuszczenie więziennych murów.

Gonzalo Himiob, wicedyrektor pozarządowej organizacji Foro Penal monitorującej proces uwalniania więźniów politycznych, zaznaczył, że następuje przyspieszenie zwolnień. W ostatni piątek na wolność wyszło co najmniej 40 więźniów politycznych.

Organizacja ta wciąż domaga się jednak od byłych towarzyszy wywiezionego do USA na proces Nicolása Madura, by uwolnili wszystkich przetrzymywanych. Szacuje się, że w czasach rządów dyktatora za kratkami znajdowały się 863 takie osoby. Jak oceniają organizacje praw człowieka, od czasu gdy doszedł on do władzy w 2013 r., z powodów politycznych pozbawiono wolności ponad 18,6 tys. ludzi.

Proces zwalniania więźniów wynika ze strachu ludzi reżimu przed pociągnięciem ich do odpo-

wiedzialności za swoje zbrodnie przez amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. Sprawującą obecnie władzę w zastępstwie Madura Delcy Rodríguez, jak informuje Agencja Reutera, wymienia najważniejszych urzędników, w tym szefa banku centralnego, szefa personelu prezydenta, a także szefa agencji kontrwywiadu wojskowego DGCIM, na osoby lojalne wobec siebie. Chce się w ten sposób uchronić przed zagrożeniami wewnętrznymi i chaosem w kraju, a przy tym spełnić żądania USA dotyczące zwiększenia produkcji ropy naftowej. Sama Rodríguez ma duże wpływy w strukturach władzy cywilnej, w tym w najważniejszym dla gospodarki kraju sektorze naftowym.

..... (pp)



KATASTROFA SAMOLOTU

INDONEZJA \ Władze poinformowały wczoraj o odnalezieniu wraku samolotu prowadzącego obserwację dla resortu rybołówstwa. Na pokładzie znajdowało się 10 pracowników ministerstwa.



TRAGEDIA W ALPACH

WYPADEK \ Sześć ofiar śmiertelnych i kilkoro poważnie rannych – to bilans zejścia trzech lawin w austriackich i szwajcarskich Alpach. Do wypadków doszło w ciągu jednego dnia.

BLISKI WSCHÓD \ Atak na Iran nie jest wykluczony

Iran przyznał się do tysięcy ofiar protestów. Trump przegrupowuje wojsko

Przywódca reżimu w Teheranie ajatollah Ali Chamenei przyznał, że w trakcie ostatnich protestów w Iranie zginęło tysiące osób. Obwinia o to Amerykanów. Prezydent USA Donald Trump ogłosił, że czas poszukać nowych władz tego kraju. Ruchy amerykańskich wojsk sugerują, że USA szykują się do interwencji w Iranie.



Donald Trump od początku zapowiadał, że jeśli Iran będzie mordował uczestników protestów, to USA staną w ich obronie | fot. Majid Asgaripour/Reuters/Forum

Wiktor Młynarz

Teheran po raz kolejny zdecydował się na brutalną rozprawę z uczestnikami protestów, które wybuchły pod koniec grudnia ub.r. Irańskie organizacje praw człowieka alarmowały niedawno, że liczba ofiar reżimowych siepaczy przekroczyła 3 tys. osób. Sam Iran początkowo przyznawał jedynie, że życie straciło kilkadziesiąt osób, a potem – że kilkaset.

Irański przywódca wygłosił w sobotę przemówienie, w którym po raz pierwszy przyznał, że podczas protestów zginęło „tysiące osób”.

Dodał, że niektórzy zostali zamordowani „w nieludzki, dziki sposób”. Nie wziął jednak za to odpowiedzialności na siebie i swój reżim. Oskarżył Stany Zjednoczone i Izrael.

– Ci mający związek z Izraelem i USA spowodowali ogromne zniszczenia i zabili kilka tysięcy osób – stwierdził. – Uznajemy, że prezydent USA jest kryminalistą z powodu ofiar, zniszczeń i oszczerstw, które spotkały przez niego irański naród – dodał.

To oczywiście kłamstwo. Mimo blokady internetu i telefonów na Zachód wyciekły dziesiątki nagrań i relacji, któ-

re wyraźnie pokazują, że to przedstawiciele reżimowych służb strzelają do uczestników protestów. Trzech byłych irańskich więźniów politycznych w rozmowie z Fox News ostrzegło, że to, co widać na ulicach, to jednak tylko mała część przemocy, której reszta odbywa się za murami więzień.

Marjam Szariatmadari, którą w 2018 r. skazano na rok więzienia za udział w protestach przeciwko hidżabom, zauważyła, że według wielu relacji reżimowe służby dobijają rannych uczestników protestów. Jej zdaniem świadczy to, że

liczba aresztowanych jest już tak duża, iż zabrakło miejsca na trzymanie kolejnych.

Prezydent Donald Trump od początku zapowiadał, że jeśli Iran będzie mordował uczestników protestów, to USA staną w ich obronie. W sobotę powiedział portalowi Politico, że „czas poszukać nowego przywództwa w Iranie”. – Jako przywódca jest winny całkowitego zniszczenia kraju i używania przemocy na niespotykaną dotąd skalę – powiedział o Chameneim. Dodał, że „to chory człowiek, który powinien rządzić swoim krajem w prawidłowy sposób i przestać mordować ludzi”, a winą jego przywództwa jest to, że Iran „jest najgorszym miejscem do życia na całym świecie”.

Jak donosi „Jerusalem Post”, ostatnie ruchy amerykańskich wojsk świadczą o tym, że Białe Dom faktycznie szykuje interwencję w Iranie. Lotniskowiec USS „Abraham Lincoln” jest już w drodze na Bliski Wschód, a towarzyszące mu okręty są uzbrojone w setki pocisków manewrujących. Miano też tam wysłać uzbrojone okręty podwodne, ale Pentagon tego jeszcze nie potwierdził.

Pojawiły się też doniesienia o wysłaniu bombowców strategicznych do bazy Diego Garcia na archipelagu Czagos na Oceanie Indyjskim, z której mogą razić cele na Bliskim Wschodzie, i o samolotach transportowych, które przywoziły do Zatoki Perskiej amunicję i inne zapasy. Równocześnie Amerykanie wzmacniają obronę przeciwlotniczą i ewakuują zbędny personel z Zatoki Perskiej, co może być przygotowywaniem się na ewentualny irański odwet.

Tymczasem CNN informuje, że Arabia Saudyjska, Oman i Katar próbują zapobiec dalszej eskalacji. Boją się, że amerykański atak jeszcze bardziej zdestabilizuje sytuację w regionie. Mają też obawy, że sprawi, iż Irańczycy zjednoczą się przeciwko zewnętrznemu wrogowi. Amerykańskie media ujawniły wcześniej, że Białe Dom też wykazuje takie obawy.

Działalność dyplomatyczną prowadzi też Turcja. Turecki minister spraw zagranicznych Hakan Fidan zaapelował o porozumienie, które będzie korzystne dla obu stron. Źródło w tureckiej dyplomacji powiedziało jednak CNN, że Tur-

Trwa siłowe zjednoczenie Syrii

BLISKI WSCHÓD \ W błyskawicznej ofensywie wojska syryjskie przejmują kolejne miejscowości, które do tej pory były kontrolowane przez prokurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF). Tymczasem prezydent Syrii Ahmed asz-Szara wydał dekret przywracający prawa narodowe mniejszości kurdyjskiej.

W marcu ub.r. rząd w Damaszku oraz Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) zawarły porozumienie w sprawie integracji kurdyjskich instytucji cywilnych oraz wojskowych z państwem syryjskim. Brak realizacji tych postanowień doprowadził jednak do wybuchu starć między wojskami syryjskimi a oddziałami SDF.

6 stycznia syryjska armia rozpoczęła błyskawiczną ofensywę, w której zajęto dzielnicę

Asz-Szajch Maksud w Aleppo, do tej pory kontrolowaną przez SDF. W kolejnych dniach władze w Damaszku zajmowały kolejne obszary, które wcześniej były pod władaniem oddziałów prokurdyjskich. W sobotę syryjska armia weszła do miejscowości Deir Hafer oraz Maskany w prowincji Aleppo. Tego samego dnia wojska prezydenta Syrii Ahmeda al-Szary miały też rozpocząć wkraczanie do miasta At-Tabka.

Wiele z miejscowości oddziały SDF oddawały niemal bez walki i wycofywały się na wschód od Eufratu. Co więcej, w prowincji Dajr az-Zaur, zlokalizowanej we wschodniej części kraju, doszło do wystąpienia arabskich sił plemiennych wobec Syryjskich Sił Demokratycznych.

Tego samego dnia dowództwo sił USA na Bliskim Wschodzie oraz w Azji Środkowej i Południowej (CENTCOM)

wydało komunikat, w którym apeluje do wojsk syryjskich o zaprzestanie działań ofensywnych przeciwko Syryjskim Siłom Demokratycznym. Krokiem ku zakończeniu działań zbrojnych ma być pojawienie się przywódcy SDF Mazluma Abdiego w Damaszku na rozmowach z prezydentem Syrii Ahmedem asz-Szarą.

Jak zauważyła Agencja Reutersa, Stany Zjednoczone musiały zrewidować swo-

ją politykę wobec Syrii, aby znaleźć równowagę między wieloletnim wsparciem dla SDF, które walczyło z tzw. Państwem Islamskim, a nowym wsparciem Waszyngtonu dla asz-Szary, którego siły rebelianckie obaliły dyktatora Baszszara al-Asada pod koniec 2024 r.

Wraz z intensyfikacją walk między armią syryjską a SDF prezydent Ahmed al-Szara wydał dekret, który przyznaje prawa narodowe marginalizowanej mniejszości kurdyjskiej, w tym oficjalnie uznaje język kurdyjski za język narodowy oraz przywraca obywatelstwo wszystkim syryjskim Kurdom.



WYMIANA MIĘDZYNARODOWA \ Dysproporcja między importem a eksportem w polskim handlu zagranicznym narasta – import rośnie o 3,4 proc. r/r, a eksport zaledwie o 1,1 proc., co prowadzi do pogłębiającego się deficytu w obrotach towarowych (I–XI 2025 r.: 23,2 mld zł).

ROLNICTWO \ Zagrożenie dla konkurencyjności rodzimych firm

Gigant drobiowy tuż przy granicy z Polską

Największy ukraiński producent kurczaków MHP kupuje zakład uboju i przetwórstwa drobiu przy granicy z Polską, w obwodzie lwowskim. Jak wskazują eksperci, zainteresowanie MHP tą lokalizacją wynika z bliskości rynku unijnego, a w szczególności rynku polskiego.

Lucyna Piwowarska

Dla polskich producentów drobiu ekspansja MHP może mieć poważne konsekwencje. Polska, jako lider unijnego eksportu drobiu i trzeci eksporter na świecie, już teraz odczuwa skutki niestabilności rynkowej.

Nie dość, że Unia Europejska właśnie podpisała niekorzystną dla Polski umowę z krajami Mercosuru, której skutkiem będzie m.in. zalew drobiu z Ameryki Południowej po konkurencyjnych cenach ze względu na skalę produkcji i niższe koszty, to jeszcze pod boki wyrasta potężny konkurent.

Gigant drobiarski MHP kupi nowoczesny zakład uboju i przetwórstwa od producenta kurczaków Agrol,

firmy działającej od 2000 r. i prowadzącej dwie hodowle drobiu. Fermy i związane z nimi aktywa pozostaną w posiadaniu Agrolu, co pozwoli firmie kontynuować działalność. Wartość transakcji wynosi ok. 5 mln dol. MHP złożyła już niezbędne dokumenty do ukraińskiego urzędu antymonopolowego w celu zatwierdzenia transakcji.

MHP działa w 70 krajach, zatrudnia ponad 36 tys. osób i zarządza 360 tys. ha ziemi rolnej. MHP przejął wcześniej chorwacką spółkę Toni, która specjalizuje się w magazynowaniu, suszeniu i skupie zbóż niezbędnych do produkcji pasz. W 2023 r. przejął także 70 proc. udziałów w brytyjskiej firmie KK & Sons Group, co pozwoliło na dalsze rozszerzenie możliwo-



Groźny konkurent przejmuje aktywa przy granicy z Polską
| fot. Tovya Rabota/d

ści logistycznych. Dzięki tym przejęciom holding umacnia pozycję w branży spożywczej na rynkach europejskich i Bliskiego Wschodu.

Ukraiński gigant przejął też hiszpańską grupę Uvesa, jednego z wiodących producentów drobiu i wieprzowiny na Półwyspie Iberyjskim. Prze-

jęcie hiszpańskiej firmy daje ukraińskiemu producentowi bezpośredni dostęp do unijnej infrastruktury produkcyjnej i dystrybucyjnej – z pominięciem barier celnych i regulacyjnych, które nadal obowiązują eksporterów spoza UE. To realne zagrożenie dla konkurencyjności polskich firm drobiarskich, zwłaszcza tych średniej wielkości, które nie dysponują porównywalnym zapleczem kapitałowym ani skalą działania.

Ukraińscy eksperci sugerują, że zainteresowanie MHP zakładem przetwórczym tej firmy wynika ze strategicznego położenia w pobliżu UE – w szczególności rynku polskiego – a także z możliwości zwiększenia efektywności produkcji i wykorzystania istniejących kanałów sprzedaży Agrolu.

Ogromne zatory płatnicze dokuczają firmom

FINANSE \ Aż 84 proc. przedsiębiorców w Polsce przyznaje, że ich kontrahenci nie regulują zobowiązań w terminie, a co trzecia firma czeka na zapłatę faktur dłużej niż 60 dni. Firmy czekają miesiącami na zapłatę nawet od instytucji publicznych. Wielu właścicieli firm jednak nie reaguje, obawiając się utraty relacji biznesowych, co może narazić ich na straty.

W I półroczu ub.r. tylko 28,3 proc. ankietowanych firm nie miało problemów z zaległymi płatnościami od kontrahentów – czytamy w raporcie UCE Research. Pod koniec 2025 r. ten problem się pogłębił.

Oznacza to, że większość przedsiębiorców zmagają się z przeterminowanymi należnościami. Niechętnie się do tego przyznają, a często też zwlekają z windykacją. – Przyznanie się do problemów z kontrahentami bywa odbierane jako dowód słabości – wyjaśnia Adrian Parol, radca prawny. Dodaje, że w przypadku mikroprzedsiębiorców wysoki poziom zaległości może oznaczać brak środków na wypłatę pensji, opłacenie składek lub podatków.

Niestety, problem nierzetelnych kontrahentów dotyka coraz więcej przedsiębiorców

– wynika z najnowszego badania przeprowadzonego na zlecenie Grupy BIK. Powodem bywa świadome unikanie płatności – próba przeciągania sprawy lub nawet wyłudzenie.

Doświadczyli tego nawet beneficjenci programu Czyste Powietrze. Zdaniem Związku Pracodawców Czystego Powietrza narasta kryzys w realizacji tego rządowego programu, bo pojawiły się gigantyczne zatory płatnicze. „Firmy wykonawcze, które zainwestowały swoje środki, zaufały państwu i zrealizowały inwestycje w domach beneficjentów, dziś stają w obliczu widma bankructwa. Instalatorzy stracili płynność finansową, nie mogą regulować swoich zobowiązań” – piszą w liście do rządu członkowie związku.

Ekspert radzą, by w razie zaległości płatniczych niezwłocz-

nie wysłać wezwanie do zapłaty. Pomaga też mediacja, w ostateczności pozostają windykacja i postępowanie sądowe.

Ekspert BIK przyznają jednak, że choć opóźnienia ze strony kontrahentów doskwierają wielu przedsiębiorcom, to niechętnie upominają się oni o swoje pieniądze. Aż 30 proc. firm wykazuje dużą cierpliwość i czeka na płatność nawet 60 dni po terminie, narażając się na ryzyko utraty płynności. Dzieje się tak, ponieważ obawa przed pogorszeniem relacji z kontrahentem i utratą dalszej współpracy okazuje się silniejsza niż bieżące czynniki ekonomiczne. Problem nasila się szczególnie w przypadku nierównowagi sił – gdy zamawiający jest większym, dominującym podmiotem.

(mau)

Seniorzy coraz ostrożniejsi w sieci

CYBERZAGROŻENIA \ Internauci powyżej 60. roku życia w Polsce stają się coraz bardziej świadomi cyfrowych zagrożeń, ale wciąż pozostają podatni na sieciowe oszustwa – wynika z badania Banku Pocztowego. Raport pokazuje też skalę problemu cyberprzestępczości wśród szerszej populacji.

Z danych zebranych pod koniec 2025 r. wynika, że aż 46 proc. Polaków miało styczność z próbą oszustwa internetowego, a 12 proc. takich prób zakończyło się sukcesem oszustów. Najczęściej stosowanymi metodami były działania „na dopłatę do paczki”, „na pracownika banku” oraz wyłudzenia poprzez e-maile, SMS-y i phishing.

W świetle tych zagrożeń seniorzy coraz częściej stosują podstawowe zasady bezpieczeństwa online. 90 proc. badanych unika klikania w podejrzane linki w SMS-ach i mejlach, a 89 proc. deklaruje, że stosuje silne hasła, co wskazuje na wzrost świadomości ryzyka.

Badanie pokazuje także, że choć stopień kontaktu z próbami wyłudzeń wśród seniorów nieco spadł w porównaniu z ubiegłym rokiem (z 49 proc. do 46 proc.), to wciąż

pozostaje na wysokim poziomie. Podobna tendencja utrzymuje się wśród ich bliskich – 36 proc. deklaruje kontakt z próbami oszustwa.

Ekspert podkreślają, że seniorzy lepiej rozpoznają tradycyjne formy wyłudzeń, takie jak znane od lat przekrety „na wnuczka” czy „na dopłatę do paczki”, ale ich wiedza o bardziej złożonych cyberzagrożeniach – takich jak oszustwa w grach online, deepfake czy phishing – jest wciąż relatywnie niższa niż w młodszych grupach wiekowych.

W sytuacji ataku seniorzy często wybierają rozsądne reakcje: znacząca część (37 proc.) kontaktuje się w pierwszej kolejności z bankiem, a 32 proc. zgłasza próbę oszustwa policji.

(miec)



NADPODAŻ W OFERCIE SPRZEDAŻY MIESZKAŃ

RYNEK \ Liczba gotowych, niesprzedanych mieszkań na siedmiu największych rynkach miejskich w Polsce wzrosła w IV kw. 2025 r. o 46 proc., do ponad 14 tys. lokali, co może zagrozić płynności finansowej części firm deweloperskich – wynika z raportu Jones Lang LaSalle. Najtrudniejsza sytuacja jest w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Łodzi, gdzie niesprzedana oferta to nawet 43–75 proc. rocznej sprzedaży.

GOSP...

11

ZATRUDNIENIE \ Polski rynek pracy na rozdrożu

Ubywa ofert pracy

Jeszcze rok temu pracodawcy narzekali na brak rąk do pracy, dziś coraz częściej wstrzymują rekrutacje. Malejąca liczba ofert, gwałtowny przyrost bezrobotnych i trzeci z rzędu spadek barometru pracy pokazują, że polski rynek pracy wchodzi w fazę wyraźnego spowolnienia. To już nie chwilowe wahanie, lecz splot niepokojących trendów, które mogą na dłużej zmienić sytuację milionów pracowników i kandydatów do pracy.

Paweł Woźniak

Rok 2025 dla rynku pracy w Polsce skończył się w klimacie dalekim od optymizmu. Najświeższe dane z Barometru Ofert Pracy wskazują, że tempo publikowania ofert zatrudnienia spada już trzeci miesiąc z rzędu – wskaźnik ten w grudniu osiągnął 249,8 pkt, co oznacza kontynuację trendu obniżek w porównaniu nie tylko z listopadem, lecz także z analogicznym okresem rok wcześniej.

Według autorów pomiaru, realizowanego przez Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych

we współpracy z Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania, impuls wzrostowy z początku roku „był słaby i krótkotrwały”, a II poł. 2025 r. przyniosła już niemal wyłącznie spadki popytu na pracowników.

To znak ostrzegawczy, że rynek rekrutacyjny traci uprzednią dynamikę. Dane z raportu Grant Thornton „Oferty pracy w Polsce – grudzień 2025” potwierdzają, że liczba nowych ofert pracy opublikowanych na 50 największych portalach rekrutacyjnych wyniosła 188 714, czyli o 6 proc. mniej niż rok wcześniej. To i tak lepiej niż w poprzednich kilku miesią-

cach, kiedy spadki wynosiły po 9–11 proc. To kolejny sygnał spowalniania aktywności pracodawców w obliczu gospodarczej niepewności.

Tendencja ta nie jest jedynie abstrakcyjnym wskaźnikiem – ma realne przełożenie na sytuację osób szukających zatrudnienia. Gdy oferty pracy się kurczą, liczba osób bezrobotnych rośnie. Na koniec grudnia 2025 r. w rejestrach urzędów pracy zarejestrowanych było blisko 889 tys. bezrobotnych, co oznacza o ponad 102 tys. więcej niż w grudniu 2024 r. Według danych GUS do końca września ponad 150 firm zgłosiło chęć zwolnienia blisko 88 tys. pracow-

ników, to aż o blisko 54 tys. więcej niż w całym 2024 r.

– Przy tej okazji wymieniamy się duże spółki Skarbu Państwa, takie jak PKP Cargo czy Poczta Polska, firmy handlowe, takie jak Makro i Aldi, ale także koncerny, które funkcjonowały do tej pory w Polsce bez specjalnych problemów, takie jak: Shell, Fujitsu czy Heineken. Zwolnienia te dotyczą głównie firm funkcjonujących w dużych miastach, przy czym swoiste trzęsienie ziemi szykuje się w Krakowie, gdzie w ramach zwolnień grupowych zgłoszono blisko 4 tys. pracowników w branżach, które do tej pory tylko zatrudniały i proponowały przyzwoite płace, ta-

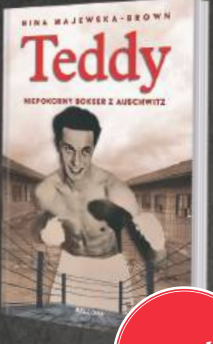
kich jak: IT, księgowość i obsługa klienta – komentuje powyższe dane poseł PiS i ekonomista Zbigniew Kuźmiuk.

Wzrost bezrobocia dotyczy szczególnie młodych ludzi. Dane wskazują, że wśród osób do 25. roku życia stopa bezrobocia była jedną z najwyższych w UE, znacznie przewyższając średnią dla ogółu rynku.

– Wzrost bezrobocia wśród ludzi młodych w Polsce jest zjawiskiem odosobnionym, bowiem w krajach sąsiednich, takich jak Litwa czy Słowacja, bezrobocie wśród ludzi do 25. roku życia w ciągu ostatniego roku wyraźnie maleje – podkreśla Kuźmiuk. Ten rosnący odsetek młodych bez pracy w zestawieniu z malejącą liczbą ofert powoduje, że pokolenie dopiero wchodzące na rynek napotyka większe bariery niż jego poprzednicy.

Taki dwutorowy sygnał – ograniczanie ofert i rosnąca liczba bezrobotnych – podkreśla, że polski rynek pracy stoi dziś na rozdrożu. Dalszy rozwój sytuacji zależy od wielu czynników: kondycji gospodarki, polityki publicznej i zdolności firm do inwestowania w nowe miejsca pracy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

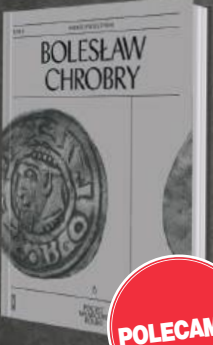


TEDDY. NIEPOKORNY BOKSER Z AUSCHWITZ
NINA MAJEWSKA-BROWN

Poznaj historię, która uderza mocniej niż niejeden cios. Tadeusz Pietrzykowski – więzień numer 77, drobny mężczyzna o sercu wojownika, który w piekle Auschwitz potrafił zwyciężać. Każda walka była manifestem godności, a każdy dzień – dowodem na to, że siła ducha może pokonać nawet najciemniejszy mrok. To nie jest zwykła biografia – to opowieść o odwadze, niezłomności i nadziei tam, gdzie jej nie powinno być. Przekonaj się, jak rodzi się legenda.

Format: 135x215 mm | **Liczba stron:** 312 | **Oprawa:** miękka

NOWOŚĆ!

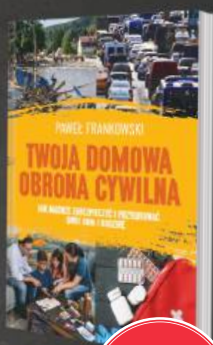


BOLESŁAW CHROBRY
PROF. ANDRZEJ PLESZCZYŃSKI (SERIA POCZET WŁADCÓW POLSKI)

Pierwszy polski król, tysiąc lat historii i projekt, jakiego jeszcze nie było. Prof. Andrzej Pleszczyński w fascynujący sposób odsłania kulisy rządów Bolesława Chrobrego – władcy, który zbudował fundamenty polskiej państwowości. To inauguracja wyjątkowej serii, która przybliży sylwetki wszystkich monarchów Polski w nowym, odkrywczym świetle. Sięgnij po książkę, która otwiera drzwi do naszej historii.

Format: 155x225 mm | **Liczba stron:** 448 | **Oprawa:** twarda

POLECAMY!



Sklep Gazety Polskiej
POLECA

TWOJA DOMOWA OBRONA CYWILNA. JAK MĄDRZE ZABEZPIECZYĆ I PRZYGOTOWAĆ SWÓJ DOM I RODZINĘ
PAWEŁ FRANKOWSKI

Czy jesteś gotowy na nieprzewidziane sytuacje? Ta książka to praktyczny przewodnik, który pomoże Ci zadbać o bezpieczeństwo bliskich w obliczu kryzysów.

Od podstawowych zabezpieczeń po zaawansowane strategie – wszystko w jednym miejscu, jasno i konkretnie. Nie czekaj na zagrożenie – przygotuj się już dziś. Twój dom, Twoja twierdza.

Format: 142x200 mm | **Liczba stron:** 304 | **Oprawa:** miękka

NOWOŚĆ!

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa **sklep@gazetapolska.pl**

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

SKLEP
GAZETY POLSKIEJ





fol. Wikipedia/d

William Shakespeare

(1564–1616) angielski dramatopisarz i poeta, fragment „Hamleta”

❖ Złe się dzieje w państwie duńskim. ❖

Grenlandia z peryferyjnego terytorium będącego co najwyżej obszarem zainteresowań badaczy zmian klimatu stała się polem zażartej rywalizacji geopolitycznej mocarstw: USA i UE, Chin i Rosji.



Tomasz Teluk

Grenlandia to terytorium o powierzchni ponad 2 mln km kw., o gigantycznych zasobach naturalnych, kluczowym położeniu strategicznym oraz elastycznym statusie formalno-prawnym. Nic więc dziwnego, że to terytorium zależne od Królestwa Danii stało się obiektem pożądania Donalda Trumpa, który w niewybredny sposób stara się o względy wyspiarzy.

Niewątpliwie politycznym trendem na Grenlandii jest coraz większe dążenie ku autonomii. Do 1953 r. wyspa funkcjonowała jako kolonia Danii i była zarządzana centralnie z Kopenhagi. Jednak dekolonizacyjne tendencje tamtych czasów doprowadziły do zmiany duńskiej konstytucji. Wówczas terytorium stało się kolejnym województwem, a Grenlandczycy uzyskali te same prawa co mieszkańcy Danii kontynentalnej.

Od kolonii do autonomii

W latach 70. ubiegłego wieku dążenia emancypacyjne narastały. Młode, wykształcone w Danii elity, podkreślały odrębność kulturową wyspiarzy, potrzebę samorządności i wzmocnienia gospodarczego. W 1979 r. przekazano lokalnym władzom politykę wewnętrzną w zakresie edukacji, ochrony zdrowia i spraw socjalnych. Kluczowe elementy – takie jak polityka bezpieczeństwa czy

GEOPOLITYKA \ Złoża mineralne i szlaki handlowe kuszą mocarstwa

Rozgrywka o Grenlandię



fol. YouTube/d

eksploatacja zasobów – pozostały jednak pod kontrolą Kopenhagi.

W 2009 r. nastąpił konstytucyjny przełom. Weszła w życie ustawa o samorządzie Grenlandii. W referendum za większą autonomią opowiedziało się 75,5 proc. Grenlandczyków, którzy stali się od tej pory odrębnym ludem w świetle prawa międzynarodowego. Powstały nowe mechanizmy prawne i podział kompetencji. Rząd w Nuuk – stolicy wyspy – rozporządza zasobami naturalnymi, rybołówstwem, rolnictwem, rynkiem pracy, pobiera także podatki i cła. Zarządza polityką socjalną, kulturą i edukacją. Kolejne 33 funkcje państwa mogą być transferowane w ramach negocjacji.

Jednak autonomia Grenlandii jest ograniczona. Na jej terytorium obowiązuje Konstytucja Królestwa Danii. Polityka obronna i zagraniczna leży w gestii Kopenhagi, tak jak przyznawanie obywatelstwa, sądownictwo najwyższego szczebla oraz polityka monetarna.

Od autonomii do separatyzmu

Oczywiście najbardziej łakomym kąskiem na wyspie są jej zasoby naturalne. Według danych Komisji Europejskiej występuje tam aż 25 z 34 surowców kluczowych dla przyszłości UE. Przede wszystkim mowa o metalach ziem rzadkich, ale także uranie i węglowodorach. Od wspomnianych zmian to rząd w Nuuk decyduje o koncesjach wydobywczych. W umowie między stolicami jest zapis, że gdy Grenlandia zacznie czerpać dochody z wydobywania surowców, roczna dotacja państwowa zostanie pomniejszo-

na o 50 proc. z kwoty dochodów, które przekroczą próg 75 mln koron duńskich. Dopiero więc bardzo rozwinięty przemysł wydobywczy zagwarantowałby ekonomiczną niezależność terytorium. Grenlandzkie władze mogą także zawierać umowy międzynarodowe w zakresie kompetencji, które zostały im przekazane. Kwestie bezpieczeństwa, jak teraz przy negocjacjach z USA, są prowadzone wspólnie.

Tendencje separatystyczne na wyspie narastają od wyborów w 2025 r. i na skutek presji ze strony administracji Donalda Trumpa. Wówczas Amerykanie próbowali ingerować w wybory, raz strasząc, raz kusząc Grenlandczyków. Na skutek gorącej debaty publicznej straciła władzę dotychczasowa koalicja lewicowej Inuit Ataqatigiit i socjaldemokratycznej partii Siunmut. Zwyciężyli demokraci wraz z niepodległościową partią Naleraq. To właśnie nacjonaliści żądają natychmiastowej niepodległości i otwarcia się na współpracę z USA.

Narodowcy nie weszli do rządu. Powstał szeroki rząd „jedności narodowej” wykluczający separatystów. Grenlandczycy może i chcieliby niepodległości, jednak uważają, że jest na nią za wcześnie. Z pewnością też nie chcą stać się ani kolonią obcego mocarstwa, ani tym bardziej wrócić do statusu terytorium zależnego.

Powodów jest kilka. Przede wszystkim Grenlandia wciąż zależy od duńskich dotacji. Kopenhaga pokrywa ponad 50 proc. budżetu dotacją przekraczającą 510 mln dol. W stosunku do lokalnego PKB to 20 proc. (w 2003 r.

było to jeszcze 30 proc.). Pozwala to na utrzymanie usług publicznych. Wyspa ma wciąż słabo rozwiniętą infrastrukturę. Jest słabo zaludniona. Ma wysokie koszty pracy i energii. Dopiero teraz budowane są nowe pasy startowe oraz drogi. Jeśli chodzi o eksport – funkcjonuje monokultura rybołówstwa, który stanowi ponad 90 proc. sprzedaży za granicę.

Wyspa skarbów

Błogosławieństwem i przekleństwem tego terytorium jest to, co ukryte głęboko pod powierzchnią. Najbardziej znane złoża metali ziem rzadkich to Kvanefjeld i Tanbreez. Oba zlokalizowane są na południu wyspy. Pierwsze w pobliżu Narsaq, drugie w fiordach Kringlerne. Kvanefjeld uznawane jest za drugie największe na świecie złożo metali ziem rzadkich oraz uranu, a także największe złożo toru. Wcześniej operatorem wydobywania była spółka, w której udziały mieli Chińczycy. W 2021 r. parlament zablokował jej działanie. Wskutek tego inwestor pozwał rząd Grenlandii i Danii do trybunału arbitrażowego i żąda gigantycznego odszkodowania w wysokości 11,5 mld dol. To cztery razy więcej, niż wynosi lokalny budżet.

Z kolei złożo Tanbreez to metale ziem rzadkich i nieczęsto spotykane cyrkon, niob, tantal i hafn. Zasoby uranu i toru są mniejsze i nie podlegają ograniczeniom wydobywczym. W ten projekt chcą się zaangażować Amerykanie i amerykański bank eksportowy EXIM jest gotowy udzielić 120-milionowej pożyczki na ten cel. Wartość projektu szacowana

jest na 3 mld dol. i jest on kluczowy w kwestii uniezależnienia się USA i NATO od chińskich dostaw magnesów trwałych, używanych m.in. do produkcji napędów drogowych.

Grenlandia ograniczyła na razie wydawanie licencji na wydobycie minerałów i rud. Na zachodnim Fiord Nuuk rudę żelaza chcieli wydobywać Chińczycy, ale cofnięto im pozwolenia. Ważna jest natomiast licencja w Jameson Land na wschodzie na poszukiwanie ropy naftowej i gazu. W wydobycie grafitu i tytanu zaangażowani są natomiast Brytyjczycy. Złożo grafitu w Amitsoq jest uznawane za strategiczne dla przyszłości Europy, jeśli chodzi o produkcję baterii do samochodów elektrycznych.

Jak widać, wyspa jest polem ostrej rywalizacji Chin i USA. Chińczycy jeszcze do niedawna próbowali przejąć tamtejszą infrastrukturę krytyczną i aktywną. Jednak Pekin jest stopniowo blokowany i wypierany przez Amerykanów oraz Europejczyków. Waszyngton wywiera presję na Kopenhagę, aby nie wchodziła we współpracę ze strategicznym rywalem USA. Z kolei Rosja chciałaby uruchomić nowe szlaki handlowe, trasy dla okrętów podwodnych i zgłasza swoje pretensje do Grzbietu Łomonosowa na dnie Oceanu Arktycznego jako części szelfu rosyjskiego. Duńczycy uznają go natomiast za przedłużenie Grenlandii.

Napięcia powodują, że musi wkrótce dojść do decydujących rozstrzygnięć. Kraje Unii Europejskiej, które deklarują, że wysłały wojska na odsiecz, są spóźnionym graczem w tej partii. Zamiast skupiać się na kwestiach strategicznych Bruksela przez lata skoncentrowana była na zielonej ideologii, gender i imporcie migrantów. To spowodowało, że przespała najważniejsze kwestie i jej znaczenie na arenie międzynarodowej spadło.

Wokół wyspy zlokalizowane są także kable podmorskie łączące Amerykę z Europą. NATO chce kontrolować przejście północno-zachodnie, a Nuuk może stać się nowym hubem logistycznym w regionie. Dlatego należy obserwować scenariusze pisane dla Grenlandii. Czy będzie to pragmatyczna symbioza oparta na strategicznym sojuszu Danii i USA? Czy raczej amerykański protektorat – wykupienie duńskiej dotacji budżetowej i przekształcenie w terytorium stowarzyszone na wzór Palau czy Mikronezji? O tym dowiemy się już niebawem.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

Kupię stary motocykl.
Tel: 537 927 440



Donald Trump
prezydent USA

\\ Najlepszą decyzją, jaką [Chamenei] kiedykolwiek podjął, było to, że dwa dni temu nie powiesił ponad 800 osób. \\

Trudno na ten moment określić, czym się skończą masowe demonstracje w Iranie. Niemniej nawet przy najbardziej optymalnej dla reżimu wersji wydarzeń to, co dziś obserwujemy, świadczy o jego gigantycznej słabości. Nie wzięła się jednak ona znikąd, warto więc przyjrzeć się geopolitycznym wydarzeniom, które poprzedziły obecne protesty, i odpowiedzieć na pytanie, co właściwie dzieje się dziś na Bliskim Wschodzie.



Dawid Wildstein

Na antenie Republiki redaktor Aleksander Wierzejski stwierdził niedawno, komentując obecne wydarzenia, że mamy do czynienia z rewolucją na Bliskim Wschodzie. Po chwili uściślił, że w konsekwencji przywraca ona sytuację, z którą świat miał już do czynienia. Po dekadach niezbyt udanych, najdelikatniej rzecz ujmując, działań Zachodu w regionie (nie mówiąc już o bierności i potwornych błędach administracji Obamy oraz Bidena, które pozwoliły trójce sojuszników – Iranowi, Moskwie i Chinom – narzucić swoją dominację w tej części świata) USA i ich sojusznicy „odzyskują teren”. Jeśli chodzi o relację sił między Zachodem a jego przeciwnikami, sytuacja zaczyna przypominać to, co widzieliśmy w latach 80.

Do niedawna imperium

Określenie „rewolucja” pochodzi ze słowa „revolutio”, oznaczającego obrót. I faktycznie z tego typu rewolucja mamy obecnie do czynienia na Bliskim Wschodzie. Żeby to zobaczyć, nie trzeba się cofać tak daleko, jak uczynił to redaktor Wierzejski. Analizując znacznie krótszy interwał czasowy, czyli ostatnie kilkanaście lat, widzimy ten sam obrót. Jeszcze do niedawna czynnikiem determinującym kształt Bliskiego Wschodu był skuteczny imperializm Iranu. Mieliśmy do czynienia z ekspansją tego państwa w regionie, która uczyniła z reżimu w Tehe-

OPINIE \ Rewolucja na Bliskim Wschodzie

Koniec ajatollahów?



fot. Stringer/Reuters/Forum

ranie najsilniejszego gracza w bliskowschodniej układance. Potęgę zdolną skutecznie szachować Arabię Saudyjską i kontrolować przynajmniej kilka sił satelickich, których Iran używał do prowadzenia tzw. wojen zastępczych oraz utrzymywania uzależnionych od siebie reżimów.

Teheran tworzył też umiejętnie szersze siatki zależności militarno-ekonomicznych z innymi siłami wrogimi względem Zachodu, często używając do tego szyickich organizacji. Idealnym przykładem tego zjawiska był Hezbollah. Ta organizacja terrorystyczna to de facto narzędzie Iranu, za którego pomocą zdominował on Liban, następnie okazała się ona kluczowym elementem reżimu Asada w Syrii. Jednocześnie Hezbollah służył zacieśnianiu więzi między reżimem ajatollahów a dyktaturą Madura w Wenezueli. Członkowie tej organizacji regularnie wizytowali ten kraj, mieli jego paszporty. Iran zdołał podporządkować sobie jednak nie tylko Liban i Syrię. Od wycofania się USA z Iraku i przegranej przez tzw. Baszur (autonomiczny region Kurdystanu w Iraku) starcia z Bagdadem o Kirkuk obserwowaliśmy coraz większą dominację milicji szyickich – sił militarnych kontrolowanych przez reżim w Iranie – w tym państwie, ich udział w konstytuowaniu się władzy. Nie możemy też zapo-

mnąć o szyickich Huti, organizacji także będącej na pasku Teheranu, którzy wywołali ponownie krwawą wojnę domową w Jemenie, a następnie latami korzystali z terenów tego państwa do atakowania USA i jego sojuszników. Wszystkie te zwycięstwa na polu geopolityki szły w parze z coraz intensywniejszą pracą irańskiego reżimu nad uzyskaniem bomby atomowej.

Uderzenie w prestiż

Co zostało z opisanej powyżej pozycji Iranu? Właściwie nic. I w tym też tkwi klucz do zrozumienia dzisiejszych protestów, a także skrajnej reakcji reżimu na nie. Iran nie tylko stracił Syrię, w której jego najważniejsze narzędzie wpływu na Bliski Wschód, Hezbollah, zostało wypchnięte z większości najważniejszych terytoriów. Po wojnie w Gazie stała się rzecz, która do niedawna wydawała się wręcz niemożliwa – Hezbollah stracił swoją dominującą pozycję nawet w swoim mateczniku. Na ten moment organizacja ta musi walczyć o przetrwanie, nie o imperialną pozycję Iranu. Tak samo uderzenia w Huti osłabiły kolejną wypustkę irańskich wpływów, zaś postępująca słabość reżimu w Teheranie ogranicza jego wpływ w Iraku. Nie mówiąc już o tym, że udało się cofnąć na lata irańskie prace nad bombą atomową. Dodatkowo na-

loty Izraela i USA oraz (czysto symboliczna) odpowiedź Iranu pokazały, że jest on podatny na ciosy, że nie jest w stanie w sytuacji konfrontacji w sposób własnej przestrzeni powietrznej. W konsekwencji Iran został zmuszony do zrezygnowania z dotychczasowej, intensywniej międzynarodowej gry i cofnięcia się do własnych granic.

Pamiętajmy też, że opisywane tu klęski powodują nie tylko militarne czy gospodarcze osłabienie reżimu, ale są też potężnymi ciosami w jego prestiż – a to rzecz fundamentalna w regionie Bliskiego Wschodu. Nic więc dziwnego, że sprzężenie się tych wszystkich zmiennej wywołało protesty na terytorium samego kraju. To naturalna konsekwencja procesu trwającego już od lat, rodzaj kropki nad „i”, pokazującej stopień porażki, jaką poniosła w ostatnich latach władza ajatollahów. Nie oznacza to jednak, że reżim zaraz upadnie. Na ten moment mamy po prostu za mało danych do tego typu optymizmu. Musimy bowiem zrozumieć specyfikę tego systemu, a zwłaszcza to, że rządził on Iranem przez ostatnie dekady i że nadal ma mocne poparcie społeczne.

Iran to nie Zachód

Jedno jest pewne. To, że reżim ma potężne kłopoty, widać nie tylko po jego pozycji w re-

gionie, lecz także retoryce jego przywódców. Nawet w trakcie protestów z 2022 r. – masowych i będących realnym zagrożeniem dla władzy – słowa ajatollahów i ich sojuszników nie były tak ostre. Skrajna agresja w przekazie pokazuje strach reżimu. Co więcej, cokolwiek byśmy myśleli o władzy ajatollahów, to do pewnego stopnia była ona, w niektórych przestrzeniach, demokratyczna. Wynikało to z faktu, że ich władza miała jak najbardziej realne poparcie społeczne Irańczyków, którzy, to kolejna rzecz wyjątkowa jak na ten region, niezależnie od podziałów między nimi mają silną tożsamość narodową. To o tyle istotne, że pokazuje, w jak ryzykowną grę wszedł reżim, decydując się na tak radykalne środki i narrację, co na pewno nie przysporzy mu sympatii społeczeństwa. Nawet jeśli władza ajatollahów przetrwa, to będzie ona miała inną formę niż dotychczas, będzie ona też słabsza – przez sam fakt, że naród Iranu będzie jej wrogi.

Warto też przestrzec czytelników przed przerzucaniem pewnych, typowych dla Zachodu sympatii i symboli na kontekst irański. Nam może się podobać zdjęcie pięknej Iranki z rozpuszczonymi włosami, odpalającej papierosa od płonącego zdjęcia Chamenei’ego. Tak samo jak informacje (skądinąd niezawierzone) o atakach na meczety, kontrolowane przez powiązanych z władzą duchownych. Pamiętajmy jednak, że Iran to nadal, jak na standardy zachodnie, państwo niebywale wręcz konserwatywne i religijne. Już teraz propaganda islamistów oraz Rosji usiłuje przedstawić te protesty nie jako walkę o wolność, ale atak w religię. Używają zaś do tego opisanych powyżej obrazków. Trąbią o wspomnianych już atakach na świątynie (często fejkowych), zaś historię ze zdjęcia pokazuje jako formę nienawiści nie do reżimu, ale do duchownych szyickich. W ten sposób chcą zniechęcić do protestów zwłaszcza mieszkańców prowincji (taka operacja przyniosła skutek w 2022 r., właśnie za pomocą zbliżonej retoryki). Patrząc na skalę represji, na które będzie musiał się zdecydować reżim, wątpliwe, by tym razem ta gra się mu udała, ale czemu mu w tym i tak pomagać?



MODA I FILM \ Legendarny dom mody „Saint Laurent” skutecznie stara się łączyć świat mody ze światem filmu. W jego filmowym portfolio obok takich nazwisk jak Pedro Almodóvar, Paolo Sorrentino i Jacques Audiard pojawił się niedawno Jim Jarmusch z filmem „Father Mother Sister Brother”. Filmowe kostiumy aktorów są równoległą opowieścią o ich życiu i relacjach.

Mówię „Radio Republika”, myślę... „sukces”! Świętujące właśnie rok radio fantastycznie wypełniło lukę w medialnej przestrzeni. Do słuchania dołączyli nie tylko ci, którzy nie mogą oglądać telewizji – internetowa rozgłośnia zadbała też o osobny kontent informacyjny i publicystyczny. Aplikację radia w ciągu roku pobrało prawie ćwierć miliona odbiorców.

Sylvia Krasnodębska

Gdy mówię o Radiu Republika, myślę o trafnej odpowiedzi na realne potrzeby odbiorców. O tych, którzy nie zawsze mogą nas oglądać – bo są w pracy, w podróży, w biegu codziennych spraw – a dzięki radiu wciąż mogą być blisko. To dowód, że radio jest dziś bardzo potrzebne – mówi „Codzienniej” Mirona Hołda, dyrektor Radia Republika.

Ponad 240 tys. pobrań to bardzo mocny wynik. Dla porównania aplikacja radia Tok FM, która jest na rynku od wielu lat, w Google Play ma ponad 100 tys. pobrań. Radio Republika nie tylko

MEDIA \ Sukces radia cyfrowego

Rok z Radiem Republika!



ten wynik przekroczyło, ale zrobiło to zaledwie w ciągu jednego roku. Z perspektywy internetu i mediów społecznościowych to dowód realnego zaangażowania odbiorców. Pobranie aplikacji to świadoma decyzja, a nie przypadkowy zasięg.

Twórcy radia podkreślają, że jest to dowód na zbudowanie

lojalnej społeczności słuchaczy. „To początek projektu prawdziwego polskiego radia” – mówił „Gazecie Polskiej Codziennie” Tomasz Łysiak, dyrektor programowy Radia Republika, gdy powstało ono rok temu. Jak widać, plan jest skutecznie realizowany.

Radio od początku istnienia nie miało być jedynie telewizją

Republika w wersji audio, ale też osobną redakcją produkującą radiowy kontent. Patrząc na ramówkę – nie ma miejsca na ciszę w eterze. Telewizja Republika jest stacją informacyjną, ale radio – siłą rzeczy – kojarzy się z muzyką. Dlatego właśnie w porankach postawiono na lżejszą formułę: obok ekspertów

i publicystów pojawia się muzyka na start dnia. Są też „Szorty polityczne”, DJ-skie wejścia z humorem i puentą oraz podcasty, także pozapolityczne, takie jak audycje o szczęściu znanej choćby z programu „Wstajemy” Aleksandry Ciejek. W programie Adriana Klarenbacha postawiono na interakcję ze słuchaczami, którzy aktywnie współtworzą antenę. Wiele programów telewizyjnych znalazło swoje drugie życie w eterze. Rozmowy dyrektora programowego Republiki Michała Rachonia, „Miłosz Kleczek zaprasza” czy Express Republiki to przykłady formatów, których świetnie się słucha, bo są merytoryczne i dynamiczne.

W związku z urodzinami radia redakcja przygotowała prezent dla swoich słuchaczy. Trwają ostatnie testy aplikacji premium, która będzie dostępna już wkrótce. – Na YouTube mamy już ponad 40 tys. subskrypcji i tam właśnie najszybciej się dowiecie, kiedy startujemy z tym wyjątkowym prezentem dla Was – zapowiada Mirona Hołda.

Ferie z Teatrem Klasyki Polskiej

TEATR \ Herbert w Warszawie, Witkacy w Lublinie i Fredro w Ciechocinku. Instytucja, która za cel stawia sobie produkcję dobrych spektakli, tworzonych w zgodzie z ich rodzimymi, głośnymi autorami, jest w trasie po kraju. Warto uwzględnić objazdowy repertuar Teatru Klasyki Polskiej, planując ferie z dziećmi i młodzieżą.

Dziś w Starych Babicach „Stara-nowa pastorałka” w reż. Jerzego Machowskiego, która opiera się na misteriach staropolskich oraz pastorałkach Schillera. To teatralny hołd złożony ludowym wyobrażeniom o świętej historii rodem ze staropolskich szopek. Twórcy są zdania, że to w jasełkach właśnie sacrum i profanum mieszają się z takim wdziękiem. Spektakl będzie można zobaczyć 24 stycznia w Toruniu i 27 stycznia w Warszawie.

Na uwagę zasługuje też „Herbert. Prowadził za rękę światło” w reż. Karoliny Labahuy na podstawie tekstów Zbigniewa Herberta. To muzyczna i filozoficzna rozprawa nad życiem i twórczością

pisarza, oparta na esejach ze zbioru „Barbarzyńca w ogrodzie”. Sztukę można zobaczyć w Warszawie dwukrotnie 25 stycznia. Również w stolicy, 28 stycznia, warto zabrać dzieci i młodzież na sztukę „Krasicki – pojedynek na bajki i przypowieści”.

W Gardzienicach w Lubelskiem 30 i 31 stycznia zobaczymy jedną z najnowszych sztuk TKP „Tyton z Aten” Williama Szekspira w reż. Włodzimierza Staniewskiego. Sztuka, idąc śladami angielskiego dramaturga, postawi dręczące pytanie o naturę człowieka, która czyni z nas istotę bardzo dobrą i bardzo złą, w zależności od okoliczności. Ostatniego dnia stycznia do Lublina zawi-



ta Witkacy. W „Niemytych duszach / narkotykach” Anny Kękuś Sebastian Fabijański wcielił się w Stanisława Witkacego i hipnotyzująco wciągnie widza w szalony świat kontro-

wersyjnego twórcy. Spektakl zobaczymy też 11 marca we Włocławku.

Miłośnicy klasyki powinni uwzględnić w kalendarzu czytanie performatywne „Książ

narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza. Wyreżyserowane przez Bogusława Jasińskiego przedstawienie przeniesie nas w czasy po klęsce powstania listopadowego. Czytanie performatywne zatytułowane „Powiedzmy sobie, wolność” 1 lutego w Warszawie.

14 lutego Ciechocinek będzie się bawić na „Ślubach pańieńskich” Aleksandra Fredry w reż. Lidii Sadowej. Komedie wystawiona jeszcze 22 lutego w Warszawie i 1 marca w Zielonce. W Czechowicach-Dziedzicach 16 lutego również fredrowskie „Dożywocie” w reżyserii Michała Chorościńskiego. To przewrotny spektakl o chciwości. Farsę Jarosława Marka Rymkiewicza „Porwanie Europy” w reż. Jarosława Gajewskiego obejrzymy w Warszawie 21 i 22 lutego. To sztuka jednocześnie zabawna i bezlitośnie celna, prowadząca nas do gorzkiej diagnozy współczesnej Europy obdarzonej z tradycji i sensów.

Sylvia Krasnodębska



for. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:00 | POLSAT

FILM SENSACYJNY

„STRZELEC WYBOROWY” \ Były snajper piechoty morskiej (Liam Neeson) mieszka na granicy między Arizoną a Meksykiem, gdzie pomaga służbom, zgłaszając nielegalnych imigrantów. Podczas kolejnego patrolu spotyka uciekającą przed kartelem kobietę z synem.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 19 STYCZNIA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:25 Zaraz wracam - serial
09:05 Ranczo (62) - serial
10:05 Komisarz Alex (75) - serial
11:00 Ojciec Mateusz (50) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 BBC w Jedynie
14:00 Wichrowe wzgórza (340) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reportaż - mag.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4636) - serial
18:45 Akacja 38 (789) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Hotel ZNP - sztuka Izabeli Tadry
22:15 Postscriptum - wywiad
22:45 Świat bez fikcji: Bruce Willis - upadek bohatera - film dokumentalny, Francja 2024
23:50 Balans bieli - pr. rel.
00:35 Bodo - film biograficzny, Polska 2016
02:35 Bogowie ulicy - dramat krym., USA 2012

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Okrasa łamie przepisy
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (376) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (822) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (309) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (377) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - telet.
19:25 Barwy szczęścia (3296) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3297) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1902) - serial
21:55 Na sygnale (823) - serial
22:25 Na sygnale (824) - serial
22:55 Davos, wojna szpiegów (1) - serial
23:50 Diego - dok., Wielka Brytania 2019. Biografia gwiazdy piłki nożnej Diego Maradony.
02:15 Instynkt (3) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (130) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (131) - serial
09:30 Trudne sprawy (1176) - serial
10:30 Trudne sprawy (1177) - serial
11:35 Gliniarze (1102) - serial
12:35 Gliniarze (1103) - serial
13:35 Gliniarze (1104) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1426) - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 - serial
17:00 Gliniarze (1067) - serial
18:00 Pierwsza miłość - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
20:00 Strzelec wyborowy - film sens., USA 2021. Były snajper piechoty morskiej i weteran wojny wietnamskiej pomaga służbom patrolować granicę między Arizoną a Meksykiem. Spotyka uciekającą przed kartelem kobietę z synem.
22:15 Zawód: Szpieg - dramat sensacyjny, Francja/Niemcy/Japonia/Wielka Brytania/USA 2001
01:00 Ukojenie - thriller, USA 2015

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego
18:50 Klub sportowy
19:00 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki

PULS

06:00 Nash Bridges (53) - serial
07:00 Nash Bridges (54) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (255) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (256) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (17) - serial
12:50 Wspaniałe stulecie (18) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (421) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (422) - serial
15:50 Ranczo (63) - serial
16:55 Ranczo (64) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (920) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (921) - serial
20:00 Długi pocałunek na dobranoc - film sensacyjny, USA 1996, wyk. Geena Davis, Samuel L. Jackson
22:25 Umysł przestępcy - dramat kryminalny, Bułgaria/Wielka Brytania/USA 2016
00:25 Skazany na piekło - dramat sensacyjny, USA 2003
02:30 Dzielnica strachu (403) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Mistrz i Katarzynka
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Moja katolicka rodzina
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Dar wiary
13:30 Msza święta
14:20 Kolędy i pastorałki
14:30 Szlak Miłosierdzia
15:25 Świat widziany sercem
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Moja parafia
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędka nad wodę
22:30 Pastuszek - dok.
23:15 Zapomniany Sprawiedliwy. Tadeusz Modelski
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost | **GAZETA POLSKA**

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ



SABALENKA W DRUGIEJ RUNDZIE

AUSTRALIAN OPEN \ Aryna Sabalenka awansowała do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju. Prowadząca w światowym rankingu białoruska tenisistka wygrała z Francuzką Tiantsoą Rakotomangą Rajaonah 6:4, 6:1. Sabalenka w Melbourne była najlepsza w 2023 i 2024 r.

Kacper Tomasiak zajął 12. miejsce w niedzielnych konkursach Pucharu Świata w skokach narciarskich w japońskim Sapporo. Wygrał Słoweniec Domen Prevc, który najlepszy był także dzień wcześniej. Kolejne pozycje zajęli Japończyk Ryōyū Kobayashi i Austriak Daniel Tschofenig.

Artur Szczepanik

Domen Prevc, który odniósł dziewiąte pucharowe zwycięstwo w sezonie i 18. w karierze, umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej cyklu. Drugiego Kobayashiego wyprzedza o 467 pkt.

W sobotę najlepszy z Polaków był Dawid Kubacki, który zajął 25. miejsce. Wygrał Słoweniec Domen Prevc. Drugi był Japończyk Naoki Nakamura, a trzeci jego rodak Ren Nikaidō.

Prowadzący po pierwszej serii Austriak Jan Hörl w finale miał słabszy skok (127 m) i ostatecznie był czwarty. Drugi z Polaków w finałowej serii Maciej Kot zajął 29. lokatę. Awansu do finału nie wywalczyli 33. Kacper Tomasiak i 44. Aleksander Zniszczoł.

– Popęlniłem błąd na progu i już się nie dało odlecieć. To moja wina, nie mam do nikogo pretensji. Mam nadzieję, że w niedzielę będzie lepiej – przy-

SKOKI NARCIARSKIE \ Dawid Kubacki i Kacper Tomasiak – najlepsi z Polaków w konkursach w japońskim Sapporo

Teraz czas na loty



Kacper Tomasiak w niedzielnych konkursach zajął dobre 12. miejsce | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

znał Tomasiak w rozmowie z reporterem Eurosportu. Lider polskiej ekipy po raz drugi w sezonie nie wywalczył awansu do serii finałowej i nie poprawił swojego dorobku punktowego w klasyfikacji pucharowej.

W niedzielę Prevc prowadził już na półmetku z przewagą 5,2 pkt nad Kobayashim.

W finale Słoweniec skoczył 136,5 m, czyli o dwa metry bliżej od Japończyka, i wygrał różnicą 3,5 pkt. Tschofenig stracił do zwycięzcy 11,9 pkt.

Z Polaków po pierwszej serii najlepszy był 13. Dawid Kubacki. W drugiej próbie miał 127,5 m, co spowodowało spadek o dwie pozycje. Tomasiak

natomiast uzyskał 134,5 m i przesunął się w górę o pięć pozycji.

Awans z 27. miejsca na 20. zanotował Maciej Kot, a na 30. lokacie uplasował się Klemens Joniak. Po pierwszej serii odpadł 36. Aleksander Zniszczoł. – Chciałbym, żeby te skoki były inne – przyznał Zniszczoł w roz-

mowie z serwisem Skijumping.pl. – Czuję, że to nie idzie od początku do końca. Żal mi bardzo całej zimy.

Teraz nastąpi krótka przerwa w pucharowej rywalizacji. W dniach 23–25 stycznia odbędą się w Oberstdorfie mistrzostwa świata w lotach. – To są skocznie, które mogą mnie obudzić – przyznał Zniszczoł. – Jeśli tam nie poczuję prędkości i tej siły, to znaczy, że faktycznie jest źle. Ale mam świadomość, że właśnie tam to może zaskoczyć – podsumował.

Klasyfikacja Pucharu Świata

1. Domen Prevc (Słowenia) 1414 pkt
2. Ryōyū Kobayashi (Japonia) 947
3. Ren Nikaidō (Japonia) 761
4. Jan Hörl (Austria) 720
5. Anže Lanišek (Słowenia) 717
6. Daniel Tschofenig (Austria) 697
7. Philipp Raimund (Niemcy) 670
8. Stephan Embacher (Austria) 615
9. Felix Hoffmann (Niemcy) 576
10. Stefan Kraft (Austria) 491

- ...
12. Kacper Tomasiak (Polska) 342
 25. Kamil Stoch (Polska) 148
 28. Piotr Żyła (Polska) 96
 33. Maciej Kot (Polska) 76
 37. Paweł Wąsek (Polska) 54
 37. Dawid Kubacki (Polska) 54
 65. Klemens Joniak (Polska) 1

Klasyfikacja Pucharu Narodów:

1. Austria 3730 pkt
2. Słowenia 2748
3. Japonia 2462
4. Niemcy 1705
5. Norwegia 1362
6. Polska 966

KRZYŻÓWKA

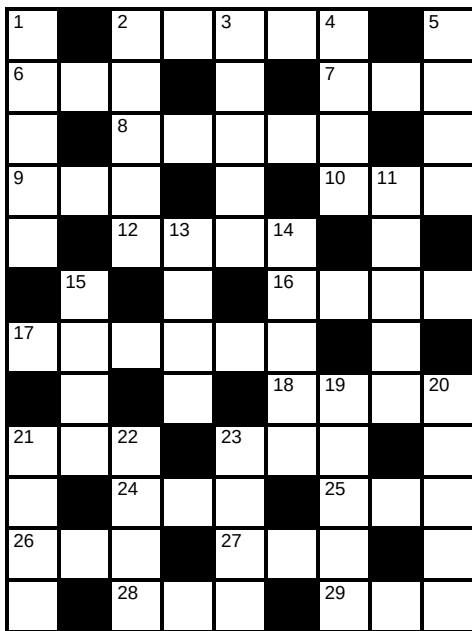
POZIOMO

- 2) ciastko z orzechami
- 6) lata nad ziemią
- 7) żona Adama
- 8) alkoholowe odurzenie
- 9) pręt rabusia
- 10) niski głos żeński
- 12) inwazja, napad
- 16) wietrzna choroba
- 17) tuż przed metą
- 18) koń pełnej krwi
- 21) serial z Talarem
- 23) dawne narty
- 24) freudowska jaźń
- 25) błękitna rzeka
- 26) brak polysku
- 27) składnik mydła
- 28) postać z „Elementarza”
- 29) do radości lub młodości

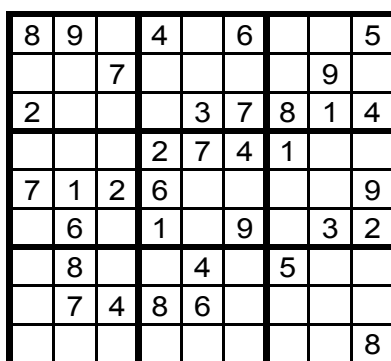
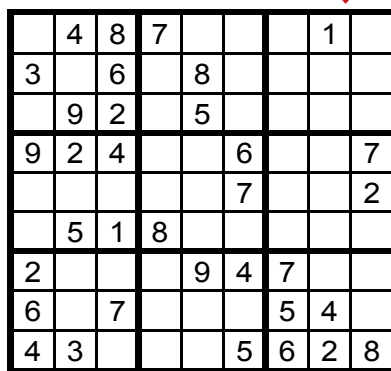
PIONOWO

- 1) czary, zabobony
- 2) reguła, kanon
- 3) holenderski żółty ser
- 4) wymaga dowodu
- 5) ozdobna wyszywanka
- 11) Święta nad Dejnówem
- 13) sztuczka, chwyt
- 14) był nim Bohun
- 15) dziurawe w kuchni
- 19) gra z gumowym kółkiem

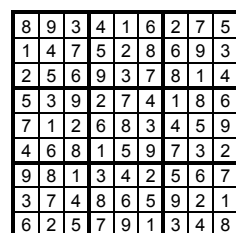
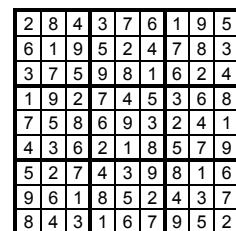
- 20) papieski dokument
- 21) czasem nas rozpiera
- 22) na końcu wyścigu
- 23) rzeka w Żywcu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.